OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA ...

Rok X. Kraków, sobota 31 grudnia 1927 Nr. 34...

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... K... ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu ... K. O. w Krakowie 400.630
Nakład... ...czej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie k... ...ylać wprost do Administracji.
Komunik... ...cji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Co przyniosły żydostwu rządy
polskiej szlachty i żydowskich faktorów?

Wiedzą dziś Żydzi, jak straszliwie pomścił się na nich brak własnej polityki, ogarniającej całość zagadnień żydowskich i jakieto skutki gospodarcze i społeczne pociągnęło za sobą wysługiwanie się cudzym interesom. Wzamian za drobne, doraźne korzyści, zaniedbywano sprawy zasadniczej wagi. Wiedzą o tem najlepiej Żydzi małopolscy.

W „tej Galicji", gdzie cieszono się największymi swobodami, gdzie istniała możność inicjatywy, nie uczyniono nic, dosłownie nic w celu urządzenia stosunków gospodarczych Żydów i ich stosunku do reszty ludności.

Świadomie lub półświadomie deprawowano olbrzymi odłam żydowstwa. Działo się to nie w średniowieczu, ale u progu 20-go stulecia. Dawano Żydom koncesje, tolerowano ich do czasu po karczmach, tolerowano do czasu lichwę i pośrednictwo rozrosłe ponad miarę. Przekleństwo tych darów ciąży jeszcze nad nami. Za każdą koncesję płacimy setkami wy kolejonych jednostek pozbawionych trwałego oparcia. Za każdą, dziś już może zburzoną karczmę przydrożną, wypalają nam stygmat hańby na twarzy. Za każdy głos oddany przy galicyjskich wyborach na rządowego kandydata — ściga nas przekleństwo polskiego i ruskiego ludu.

Nienormalny stan naszego rozmieszczenia i uwarstwowienia gospodarczego, olbrzymia ilość Żydów na najniższym szczeblu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego, zubożałe, drobne kupiectwo, pozbawione wykształcenia i fachowego wyrobienia, rzemieślnicy-partacze, zawodowo niewykształceni, brak szkół zawodowych, potworny stan zdrowotny żydowskich miasteczek i dzielnic — oto obraz i owoc niepodzielnych rządów kasty szlacheckich agrarjuszy w dawnej Galicji. Oto dowód i wynik działalności zastępców, jakich ludność żydowska wysyłała do ciał ustawodawczych w Austrji.

Świadomość tych spraw dojrzała w całej pełni pośród wielkiego skupienia polskiego żydostwa. Zerwanie z przeszłością, zerwanie z przeklętą przeszłością galicyjską jest zasadniczym nakazem rozumu i uczciwości, jest dla nas inteligentów żydowskich sprawą życia i śmierci.

Czem była ta przeszłość? Była biernem bytowaniem luźnych grup pozbawionych zmysłu politycznego. Była wprzągnięciem żywych sił żydowskich w jarzmo cudzych interesów pewnych grup, znajdujących się w otwartej walce z większością całego społeczeństwa polskiego. Była zaprzedawaniem się za judaszowy grosz. Była tłumieniem żydowskich sił społecznych, zatraceniem ludzkiej i obywatelskiej godności. Była pochodem ku katastrofie gospodarczej. Pozbawieni ośrodków równowagi, pozbawieni własnych i celów i ideałów, urzędowi „przywódcy" żydowscy przywarli do klasy rządzącej, nie zdobywszy się przez dziesiątki lat na żaden program pozytywnej pracy, na żadną twórczą, śmiałą myśl. Czegoś równie haniebnego i głupiego nie znajdziemy w historji żadnego narodu!

A jakiż był stosunek klasy rządzącej do Żydów i sprawy żydowskiej? Jakie były metody rządzenia?

Metody te ignorowały przedewszystkiem zasadniczo próby rozwiązania kwestji żydowskiej, o ile poczynania takie wychodziły z łona samego żydostwa. Wyrażały się one w dzielnicy małopolskiej asemityzmem konserwatystów (później antysemityzmem narodowych demokratów). Racja stanu konserwatystów opierała się na starej zasadzie Koźmiana, że kwestja żydowska jest jak podagra. Usunąć jej nie można, należy zatem starać się, by sprawiała jak najmniej dolegliwości. Oczywiście, miano na myśli tylko te dolegliwości, jakie sprawiać mogła rządzącej kaście szlacheckiej. Dolegliwościami Żydów nikt sobie głowy nie zaprzątał. Bo i po co? Ludność żydowską uważano za przynależność wiejskich i miejskich folwarków szlacheckich. Na folwarkach miejskich miała ona obowiązek głosowania w czasie wyborów na kandydata konserwatystów, który był wszak kandydatem rządowym. Bezwzględny egoizm wszechwładnie, gospodarczo i politycznie panującej grupy agrarjuszy galicyjskich, strzegących jak oka w głowie swoich interesów stanowych, tłumił rozwój mieszczaństwa i przemysłu. Czuł się dobrze w przeżytkach feudalizmu. I Żydzi, żywioł miejski i handlowy, użyci zostali jako narzędzie takiej polityki. Dzięki głosom żydowskim zdobywanym korupcją i podstępem przy pomocy terroru starostów i ich możnych mężów zaufania miasta małopolskie wysyłały przez długi czas agrarjuszy jako swoich przedstawicieli do ciał ustawodawczych. Zaprawdę, kwestja żydowska mało sprawiała dolegliwości szlachcie galicyjskiej.

Panowała w Galicji sielanka. Z żalem wspominają o niej stare żubry. Lecz sielanka ta kryła w sobie zalążki nieszczęścia. Zasada koźmianowska polegała na błędzie w rozumowaniu. Ciało nawiedzone podagrą śmierć wyzywa z dolegliwości, usuwając zarazem przyczyny i skutki cierpienia. Organizmy społeczne jednak nie umierają. Przechodzą tylko nie dające się przewidzieć zmiany rozwojowe. Ciężka choroba podagry przejawia się dziś z nową siłą w zmienionym organiźmie społecznym. Dziś pozytywnego rozwiązania sprawy żydowskiej szuka nietylko społeczeństwo żydowskie, dziś zmuszone jest szukać tego rozwiązania państwo polskie. Zarówno społeczeństwo żydowskie jak i polskie wie, jak straszliwe szkody wyrządziła metoda koźmianowska, metoda usypiania.

Społeczeństwo żydowskie wie, że po Koźmianie leczyć począł Dmowski, i wie, że Dmowski chcąc uderzyć w konserwatystów, uderzył w Żydów...

Społeczeństwo żydowskie nie może dziś żadnej obcej grupie powierzyć zastępstwa swoich interesów. Nie może też i nie chce fałszować obrazu walk ideowych toczących się w Polsce. Żąda też, by nie fałszowano i nie zniekształcano jego życia. Nie przestaniemy ostrzegać opinji polskiej, że ludzie bez sumienia zmącić chcą i zmylić świadomość obu społeczeństw.

Dr Ludwik Oberlaender

Banki polskie uzyskują nowe kapitały zagraniczne

Warszawa, 29 12 Sin. Spodziewany jest dalszy napływ kapitałów zagranicznych na rynki polskie, zwłaszcza do kilku poważnych banków. I tak Powszechny Bank Kredytowy przy pomocy kapitału wiedeńskiego podwyższył swój kapitał akcyjny z 2 na 5 miljonów złotych. Bank Szereszewskiego zamierza podwyższyć swój kapitał do 10 miljonów zł. przy pomocy kapitału holenderskiego. W Brukseli zawiązała się niedawno spółka akcyjna „Belgijskie towarzystwo eksploatacji elektr. w Łodzi i okolicy" z kapitałem 125 miljonów franków. Oczekuje się, że po podpisaniu traktatu handlowego, również i Niemcy będą usiłowali przystąpić ze swymi kapitałami do przemysłu górnośląskiego.

Między Polską a Litwą niema dotąd
swobodnej komunikacji

Znamienne dementi litewskiej agencji telegraficznej.

Kowno, 29. 12. PAT. Litewska Agencja Telegraficzna upoważniona została do zaprzeczenia doniesieniom prasy porannej, jakoby między Litwą a Polską została nawiązana przez stref demarkacyjną swobodna komunikacja. W komunikacie powiedzianem jest, że stosunki między temi państwami nie mogą się zmienić, dopóki nie dojdą one do porozumienia w kwestjach spornych. Pozatem komunikat litewskiej agencji telegraficznej dementuje wiadomość o osiągnięciu, jakoby między Litwą a Polską porozumienia co do wymiany przestępców kryminalnych. **Rokowania w tej sprawie podobno się je szcze nie rozpoczęły.**

Warszawa, 29. 12. (Sin) Dziś wieczorem wyjeżdża do Kowna, jako korespondent PAT p. Ohring, dotychczasowy korespondent PAT w Genewie.

Pos. Paplauskas oskarżony o zdradę stanu

Kowno, 29. 12. PAT. Litewski sąd wojenny postanowił włączyć byłego posła sejmowego socjaldemokratę Paplauskasa do spisu osób oskarżonych o przestępstwa polityczne. Paplauskas, jak wiadomo znajduje się obecnie w ... nie. Cały jego majątek uległ konfiskacie.

Kowno, 29. 12. PAT. Rząd litewski postanowił skonfiskować na rzecz państwa ruchomy i nieruchomy majątek emigrantów litewskich

„Rewizja traktatów mogłaby cały świat obrócić w perzynę!"

Paul Boncour ostrzega przed podważaniem autorytetu Ligi Narodów.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 29. 12. (P) Odbywa się tutaj obecnie kongres francuskiej partji socjalistycznej, na którego porządku dziennym znajdują się głównie dwie sprawy, mianowicie program finansowy partji oraz taktyka socjalistów przy najbliższych wyborach do parlamentu. W socjalistycznej partji francuskiej dają się odróżnić trzy ugrupowania: lewe, na czele które go stoi Żyromski, ostatnio mocno skompromitowane z powodu odnalezienia dokumentów co do subwencji ze strony trzeciej międzynarodówki. Na czele prawego skrzydła stoi Renaudel, Bracke i Paul Boncour. Na czele zaś centrum stoi Leon Blum.

Na onegdajszem posiedzeniu kongresu oświadczył Blum że partja socjalistyczna dąży do zniesienia senatu i do zaprowadzenia referendum w sprawach zasadniczych. W kwestji polityki zagranicznej stoi partja na platformie pokojowej protokołu genewskiego i sprzeciwia się ekspansywnej polityce kolonjalnej. Następnie zabrał głos **Paul Boncour**, delegat Francji przy Lidze Narodów, którego mowa o problemach polityki zagranicznej przyjętą została burzliwemi oklaskami. Boncour m. in. oświadczył, mówiąc o rewizji traktatów pokojowych: „Uważajcie na ten punkt: **Rewizja traktatów może stać się rakietą, która cały świat obróci w morze płomieni. Traktaty pokojowe mają swoje dobre i złe strony, atoli dążenie do ich rewizji mogłoby sprowadzić niebezpieczeństwo, że cała budowla się rozpadnie i w gruzy obróci! Niechaj raczej czas sam działa, a nie zapominajcie, że wszyscy mamy w tem interes, ażeby tylko** Liga Narodów zajmowała się tym problemem". Co do Ligi Narodów sądzi mowca, że jest ona dziś zdrowszą i silniejszą, aniżeli była poprzednio. Mimo to nie przebyła jeszcze Liga Narodów wszystkich trudności, a jej los rozstrzygnie się podczas wyborów, jakie w najbliższym roku mają nastąpić w trzech wielkich państwach europejskich. „Jeśli demokracja i proletarjat zwycięża, wówczas Liga Narodów jest uratowana! Jeśli natomiast nastąpi przeciwieństwo, wówczas niew ierzę zbyt mocno w dzieło pokojowe Ligi Narodów".

Z rewizją traktatu trianońskiego trzeba będzie czekać...

Budapeszt. 29. 12. PAT. „Pesti Naplo" ogłasza wynurzenia b. ministra sprawiedliwości Nagy'ego po jego powrocie z Anglji. B. minister Nagy wyraża przekonanie, że dopóki polityką zagraniczną Anglji kierować będzie Chamberlain, dopóty akcja za rewizją traktatu w Trianon nie ma żadnych widoków powodzenia. Kierunek polityki zagranicznej Anglji może ulec zmianie dopiero po wyborach.

* *

Budapeszt. 29. 12. PAT. Węgierska liga dla rewizji traktatów pokojowych wystosowała do swoich zwolenników wezwanie, aby w niedzielę o godz. 12 w południe zmówić cichą modlitwę na rzecz lorda Rothermere i na rzecz powodzenia jego akcji.

Wicekonsul włoski w Odessie zamordowany przez bandytów

Moskwa. 29. 12. PAT. Moskiewska radjostacja donosi z Odessy, iż został tam zamordowany przez bandytów miejscowy wicekonsul włoski Cozio. Trup jego znaleziony został w środę popołudniu na jednej z małych uliczek oddalonych od centrum miasta. Cozio znikł poprzedniego dnia. Wyszedł on z konsulatu o godz. 4 popołudniu i więcej nie powrócił. Bandyci zdjęli zamordowanemu wierzchnie ubranie i powyrywali mu złote korony z zębów. Przedstawiciele władz oraz konsul włoski w Odessie dowiedziawszy się o wypadku udali się natychmiast na miejsce, gdzie znaleziono zamordowanego. Władze podjęły energiczne kroki w celu wykrycia sprawców mordu. Cozio miał lat 75, był kawalerem, wiódł życie samotne.

Gwałtowne trzęsienie ziemi w Azji Wsch.

Nowy Jork. 29. 12. PAT. (United Press) Sejsmografy uniwersytetu w Fordham zanotowały we środę silne trzęsienie ziemi w odległości 600 mil na południowy zachód. Trzęsienie rozpoczęło się o godz. 1.50 popołudniu czasu amerykańskiego i trwało z niezmniejszoną gwałtownością aż do godz. 2.15.

Medjolan. 29. 12. PAT. Według doniesień tutejszej stacji sejzmograficznej trwało trzesienie ziemi w odległości 8.500 km. przez dwie godziny. Ognisko jego znajduje się, jak przypuszcza tutaj, w Azji Wschodniej.

We środę 28 bm. sejsmografy obserwatorjum astronomicznego w Krakowie zanotowały silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdowało się w odległości 6000 km od Krakowa.

Piewsze zwiastuny trzęsienia ziemi, ledwo odczuwalne drgania, zanotowane zostały o godzinie 19 min. 40 sek. 30. Największe rozkołysanie gruntu nastąpiło o godz. 19.59.15 i trwało 5 minut. Piórko sejsmografu odchyliło się od normalnego położenia o 13 mm. Stopniowo zanikające drgania trwały przeszło godzinę, gdyż słaby tik zwany ogonek trzęsienia dostrzegalny jest jeszcze na sejsmogramie o godzinie 20.48.

Nowa metoda przeciwko morfinizmowi

Lekarz w Kolonji dr. Herbert Kahle stworzył nową metodę leczenia morfinizmu. Dotychczas postępowano w ten sposób, że radykalnie przy leczeniu morfinistów nie zrywano z morfium, lecz zmniejszano stale i systematycznie dawki ponieważ organizm nie mógłby wytrzymać radykalnej kuracji. Dr. Kahle wprawia chorego w stan drzemki, trwającej kilka dni, w ten sposób organizm przyzwyczaić do braku trucizny. Powtóre, wychodząc ze założenia, że w organizmie istnieje prawo polarności, tzn. że każdej sile przeciwdziała druga siła, dr. Kahle obrał sobie nerwy parasympatyczne, jako siedlisko możliwych reakcji przeciwko nerwom sympatycznym, na które morfina najsilniej wpływa. Dr. Kahle daje choremu dwa lekarstwa, a mianowicie jeden nasenny, a potem środek pobudzający akty nerwu parasympatycznego. Dr. Kahle podaje, że swoją metodę stosował w 118 wypadkach przyczem 116 zupełnie wyleczył.

I monarchiści popierają rząd

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin) Na terenie województwa łódzkiego projektowane jest zorganizowanie komitetu wyborczego dla współpracy z rządem. Do komitetu zgłosili swój akces przedstawiciele ziemiaństwa, bankowości, przemysłu itd. Na uwagę zasługuje fakt, że także organizacja monarchistyczna prowadzi na terenie okręgu łódzkiego energiczną akcję pod hasłem współpracy z rządem.

Udział Litwinów w wyborach

Warszawa, 29 12. (Sin) Litewski centralny komitet wyborczy po przystąpieniu do bloku mniejszości narodowych podjął pracę nad przeprowadzeniem akcji wyborczej. W związku z tem we wszystkich wsiach zamieszkałych przez Litwinów organizowane są komitety wyborcze. Litewski centralny komitet wyborczy wydał odezwę, wzywającą ludność litewską do gremialnego wzięcia udziału we wyborach do Sejmu i Senatu.

Rokowania polsko-niemieckie podjęte będą 12 stycznia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12. Sin. Z Berlina donoszą, że delegacja niemiecka do rokowań z Polską z drem Hermesem na czele przybędzie w pełnym składzie do Warszawy nieodwołalnie w dniu 12. I.

P. Thomas wyjeżdża na G. Śląsk

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin. Jak donosi prasa niemiecka, dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas udaje się w pierwszej połowie stycznia na Górny Śląsk w celu bliższego zapoznania się z tamtejszemi stosunkami oraz w związku z powołaniem stałej polsko-niemieckiej komisji pracy. P. Thomasowi towarzyszyć będzie wyższy urzędnik ministerstwa pracy z Warszawy.

Wymiana więźniów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin) Z Moskwy donoszą, że wczoraj przedstawiciele komisarjatu ludowego spraw zagranicznych oraz poselstwo polskie w Moskwie podpisali protokół w sprawie wymiany 32 więźniów między Sowietami a Polską. Wymiana ma nastąpić w dniu 3 I. na stacji pogranicznej Kołosowa. Strona rosyjska wydać ma Polsce 32 osoby, z których 10 skazanych było przez sądy sowieckie na rozstrzelanie, a reszta na długoterminowe więzienia i deportację. Władze polskie wydadzą sowietom 9 wybitnych komunistów.

Biadania nacjonalistów niem.

z powodu zagranicznej polityki rządu Rzeszy

Berlin. 29. 12. PAT. Organ niemiecko-narodowy „Deutsche Tageszeitung" zamieszcza dziś artykuł, ujmujący całoroczny bilans polityki zagranicznej Niemiec, w którym omawia szczególnie sprawę Locarna i udziału Niemiec w Lidze Narodów. Dziennik dochodzi do wniosku, że wstąpienie Niemiec do Ligi doprowadziło tylko do tego, że Niemcy biorą udział obecnie w grze politycznej, prowadzonej przez wielkie mocarstwa i same bawią się w odgrywanie roli wielkiego mocarstwa. Niemcy traktowane są pozornie w Genewie, jako równouprawnione, ale zmuszone są do znoszenia w dalszym ciągu niegodnej sytuacji, w jakiej się znajdują. Skoro tylko przedstawiciel Niemiec wyciągnie w Genewie jakiś weksel locarneński i zażąda czegoś realnego, natrafia na mur oporu W marcu Niemcy ustąpiły tak dalece życzeniom Francji i Anglji i rozpoczęły politykę zbliżenia do Polski, a przymusowe skutki tej polityki coraz silniej muszą odczuwać. Artykuł kończy się oświadczeniem, że istotnie Niemcy w Lidze Narodów zjednały sobie najrozmaitsze sympatje, jednak że sympatje te nie zaznaczyły się w żadnych pożytecznych i korzystnych faktach.

Senat rozpędzony przez wojsko

Oklahoma. 29. 12. PAT. W konflikcie gubernatora Johnsona z parlamentem przyszło do łowych starć. W chwili gdy senat chciał zebrać się na posiedzenie, został rozpędzony przez wojska gubernatora.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin. 29. 12. PAT. Biuro Wolffa donosi z Hagi, że sprawa skargi kolejarzy gdańskich przeciwko Polsce ma być rozpatrywana przez trybunał międzynarodowy w Hadze na sesji nadzwyczajnej, która rozpocznie się 6 lutego.

Praga. 29. 12. PAT. Między Czechosłowacja a Jugosławią ma być zawarta konwencja kulturalna i gospodarcza.

Londyn. 29. 12. PAT. Z Chile donoszą, że na rzece Rio Cautin przewróciła się łódź wiozącą 80 Indjan. Wszyscy utonęli.

Lewis E. Pierson, prezes Izby Handlowej Stanów Zjedn. A. P. Przedruk wzbroniony.

Wszechpotężny dolar

Znaczenie dolara w odbudowie Europy.

Artykuł znakomitego finansisty amerykańskiego odzwierciedla wprawdzie jednostronnie amerykański punkt widzenia na problem długów i pożyczek, jest jednak nader interesujący i aktualny. Red.

Istnieje pewna kasta ludzi, którzy — tak już z przyzwyczajenia — dowcipkują na temat Amerykanów, a zwłaszcza na temat ich... dolarów. Zapewne, zaszczytną jest rzeczą piastować ideały i przekładać je ponad sprawy materjalne, jednakże chcąc wznosić gmachy ideału, musimy oprzeć je na materjalnych podstawach. Pieniądz jako taki, abstrahując od jego ujemnych wpływów, jakie wywiera na pewne typy ludzi, którzy zaprzedają mu się duszą i ciałem i dla których staje się on demonem, musi być i jest uznawany przez cały świat za najważniejszy i niezodowny współczynnik rozwoju i postępu.

Najważniejszym pomocnikiem w odbudowie Europy po wojnie światowej był dolar amerykański, podobnie jak przed kilkudziesięciu laty funt szterling, frank francuski i marka niemiecka położyły fundamenty pod wielkie mocarstwo Stanów Zjednoczonych i stworzyły podstawy rozwoju przemysłowego Ameryki.

Po wojnie światowej przemysł europejski był zupełnie niemal zrujnowany, waluty zaś przeważnej części krajów Europy doszły w dewaluacji do absurdalnych wprost granic. Miljony zdemobilizowanych żołnierzy chodziły bez pracy, ich rodziny nie miały co do ust włożyć, nie miały się czem przyodziać, nie miały gdzie mieszkać.

Te ciężkie warunki życiowe stworzyły bardzo podatny grunt dla wszelkiego rodzaju elementów wywrotowych, które niezwłocznie rozpoczęły swą działalność we wszystkich krajach. I gdy taki niepoczytalny wybawca ludu, dopadłszy jakiejś skrzyni lub beczki, przemawiał do tłumu zrozpaczonego, głodnego i naprożno poszukującego pracy, demagogicznym jego wywodom nie można było nic przeciwstawić. Jedyną odpowiedzią mogło być stworzenie warunków pracy dla głodnych rzesz ludzi.

W tych ciężkich powojennych czasach główną rolę odgrywały w Europie dwie kategorje ludzi. Jedna — to politykierzy, którzy czasem domagali się czegoś, lecz zazwyczaj przeciwstawiali się wszystkiemu. Z drugiej strony do pracy stanęli ludzie czynu: przedsiębiorcy, kupcy, przemysłowcy. Nie mam tu na myśli wyłącznie tylko potentatów, przywódców i pionierów przemysłu, lecz wszystkich przedsiębiorców, zarówno małych, jak i wielkich. Z dnia na dzień, mimo piętrzących się trudności i przeciwieństw, pracowali oni niezmordowanie, aż wreszcie powoli nanowo pozakładali swe małe zakłady, warsztaty i sklepy i nanowo uruchomili swe wielkie fabryki. Naoliwili oni i puścili znowu w ruch koła wielkiej machiny gospodarczej.

W wielkiem dziele odrodzenia gospodarczego Europy głównym pomocnikiem przedsiębiorcy europejskiego był dolar amerykański. Najmniejsza choćby pożyczka dla europejskiego przemysłu, która umożliwiła mu dźwignięcie się z upadku, stanowiła większą zaporę dla rozprzestrzeniania się bolszewizmu, niż cały batalion wojska.

Udzieliliśmy pożyczki przemysłowi niemieckiemu, włoskiemu, belgijskiemu, austrjackiemu i polskiemu i dzięki tym pożyczkom handel amerykański uzyskał możność wymiany towarów. Bo nie wystarczy, że jakiś kraj z natury jest bogaty. Jego bogactwo musi pójść w obieg w przeciwnym razie mieszkańcy jego będą biedakami. Meksykański rolnik, który sypia obok złotej góry, może być biedny, jak mysz kościelna, natomiast amerykański farmer, nawet na kamienistej i niewdzięcznej glebie, może być bogaty i szczęśliwy.

Meksyk ma prawie tyle mieszkańców, co Holandja. Dzięki swemu położeniu i klimatowi, dzięki swemu wybrzeżu, szczególnie nadające się do zakładania portów, dzięki bogactwom naturalnym, skarbom mineralnym i urodzajności gleby, Meksyk jest najbogatszym krajem na ziemi. Holandji natomiast natura nic nie dała. Jej ziemia, jej obszar literalnie został wydarty morzu. Ale mieszkańcy Holandji są bogaci, podczas, gdy Meksykanie żyją w skrajnej nędzy i niedostatku. A to wszystko dlatego, że Holandja nauczyła się bogactwa swe, które zdobywa, puszczać w obieg pomiędzy swych mieszkańców, pozwala korzystać z nich wszystkim i wszystkim się wzbogacać.

Trudno byłoby ściśle określić, ile pieniędzy Ameryka ulokowała zagranicą, czyli na jaką sumę udzieliła zagranicy pożyczek. Amerykańska izba handlowa oblicza, że do końca br. suma ta dosięgnie 12 i pół miljarda dolarów. Suma ta obejmuje olbrzymie pożyczki, udzielone rządom, gminom, jak również i przemysłowi różnych krajów. Jednak izba handlowa w obliczeniach swych nie obejmuje kolosalnych kredytów, udzielonych przez poszczególne amerykańskie banki europejskim kupcom i fabrykantom, nie obejmuje normalnych kredytów handlowych.

Obecnie wszystkie kraje, świat cały, łączy niebywała zawisłość i wspólność interesów. Każde wydarzenie, obojętne w której części świata miało ono miejsce, nie pozostaje bez wpływu na inne kraje, przyczem zadziwiającą jest rzeczą, jak szybko wiadomość o tych wydarzeniach dociera do najbardziej odległych krajów.

Oto przykład:

Około pół tuzina starszych panów zgromadziło się przy stole w Indjach i postanowiło, że odtąd wszyscy wyznawcy Bramy mogą prać swoje turbany. Dotychczas żaden, nawet najnieokrzesańszy Hindus nie wdział na głowę turbanu już raz pranego, dzięki czemu materjały bawełniane na owe turbany miały wielki zbyt w Indjach. Gdy wiadomość o tem postanowieniu dotarła do jednego z miast Anglji, natychmiast cały szereg fabryk wstrzymał swe maszyny i w ciągu jednej nocy tysiące robotników znalazło się bez pracy. W dzisiejszych warunkach nie można się obracać w ciasnem kółku własnych interesów, gdyż wszyscy jesteśmy od siebie wzajemnie zależni i złączeni wspólnością interesów. Rzecz naturalna że banki amerykańskie pożyczają pieniądze nie-własne. Wszystkie te miljardy należą do miljonów obywateli amerykańskich, banki więc są tylko rozdzielcami tych pieniędzy. Banki udzielają kredytu w wysokości 150 miljonów dolarów dla Japonji, kredyt ten jednak udzielony został właściwie przez 38,000 obywateli amerykańskich, mianowicie po 3,905 dolarów przez każdego.

Pieniądze, potrzebne na budowę amerykańskich kolei, pożyczyliśmy w Europie. Nasze pierwsze koleje i zakłady elektryczne wybudowaliśmy w znacznej części za pieniądze, pożyczone nam przez ludność Anglji, Niemiec, Francji, Holandji itd. — i jeszcze dziś głównym akcionarjuszem jednej z większych amerykańskich kolei jest holenderski bank kredytowy w Amsterdamie.

Dziś w Ameryce jest nadmiar pieniędzy. A w jaki sposób doszliśmy do tych pieniędzy?— Ponieważ napłynęły do nas olbrzymie ilości złota. A skąd otrzymaliśmy to złoto? — Dużą część tego złota otrzymaliśmy z zagranicy. A za co to złoto otrzymaliśmy? — Sprzedaliśmy zagranicy wielkie ilości towarów. Amerykanie rozszerzyli swoje możliwości produkcyjne do tego stopnia, że, chcąc dać zatrudnienie wszystkim swoim obywatelom, musimy poszukiwać szerokich mas odbiorców poza granicami naszego kraju. Gdybyśmy ich nie mieli, byłoby w Ameryce miljony bezrobotnych.

Obecnie jednak obcym narodom tak dużo sprzedaliśmy naszych produktów, że wręcej otrzymaliśmy od nich pieniędzy, niż one mogły nam z swych zasobów przeznaczyć. Nie mają już na tyle, aby w przyszłości [...]cić. My jednak potrzebujemy nabywców. Jakże więc wy nam zapłacicie za kupione u nas towary? — Jeśli nie macie pieniędzy, musicie nam zapłacić towarem. Abyśmy jednak mogli wam dostarczać nasze towary, musicie podnieść waszą zdolność produkcyjną, podobnie jak myśmy ją stworzyli i rozszerzyli poprzednio przy pomocy europejskich pieniędzy.

Przykład: Koncern Siemensa w Niemczech zatrudnia około 85,000 ludzi, którzy znów dają zarobek i zatrudnienie całym gminom. Te gminy zaś są odbiorcami towarów, które pośrednio lub bezpośrednio produkuje Ameryka. Koncernowi temu jednak brakowało pieniędzy na wywiązanie się ze swych zobowiązań. Bez tych pieniędzy koncern musiałby zamknąć swe zakłady i 85,000 ludzi znalazłoby się bez pracy, wobec czego pożyczył sobie potrzebne pieniądze w Ameryce (ok. 12.000.000 dol). Taki rodzaj pożyczek jest typowy, zresztą był i będzie nadal w Europie praktykowany.

Bankierzy, którzy aranżowali takie pożyczki dla poszczególnych krajów, przedsiębrali wszelkie środki, aby pieniądze swe odpowiednio zabezpieczyć. Przed wojną, jeśli jakiś kraj zaciągnął pożyczkę, nie poszukiwało się żadnych specjalnych zabezpieczeń, wystarczał wzgląd na moralną odpowiedzialność danego kraju. Gdy bezpośrednio po wybuchu wojny Anglia zwróciła się do Ameryki o kredyt w wysokości 250,000,000 dolarów, pożyczkę tę uzyskała, a zabezpieczeniem był ...prestige Wielkiej Brytanji. Pożyczka ta jednak nie została przez Anglję punktualnie uregulowana, wobec czego, gdy za następnym razem Anglja wystąpiła do Ameryki o dalszą pożyczkę w wysokości 3,000,000 dolarów, bankierzy nasi zapytali zupełnie tak samo, jakby zapytali prywatną osobę: „Jakie dajecie zabezpieczenie?" Wówczas Anglja dała zabezpieczenie w postaci swych wierzytelności i papierów państwowych.

Od tego czasu reguła ta była prawie zawsze i obecnie jest bez wyjątków stosowana.

Żadne państwo nie stara się wszcząć wojny z krajem, który mu jest winien pieniądze z tytułu udzielonej pożyczki. Jako przykład posłużyć może ostatnia wojna światowa. Wierzyciele i dłużnicy w obu obozach stali po jednej stronie. Wystarczy wspomnieć olbrzymie su[...]my jakie Rosja była winna poszczególnym krajom. Żaden jednak z tych krajów nie po[...]myślał o tem, aby Rosji wypowiedzieć wo[...] w celu rewindykacji tych pieniędzy.

Ameryka nie dąży do żadnej wojny, a [...] mniej do wojny, przy pomocy której można by odzyskać wierzytelności. Jeśli niektóre kredyty zagraniczne nie zostaną spłacone — śmiało mogę powiedzieć, że w odniesieniu do niektórych należy się tego obawiać — to będziemy wówczas postępowali tak samo, jak postępujemy u siebie z niesłownymi płatnikami: nie udzielimy takiemu państwu żadnego kredytu.

Twierdzenie, jakoby pożyczki miały kiedy spowodować wojny, jest śmieszne i niedorzeczne. Przeciwnie — one przyniosą tylko [...] utwierdzą pokój. Tylko pożyczki bowiem budzą i utwierdzają wzajemne zrozumienie d[...] wspólnych interesów narodów. Zarówno zrozumienie, jak i wspólność interesów są najlepszą gwarancją trwałego pokoju.

Udaremniony zamach tajnej [or]ganizacji macedońskiej w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Belgrad, 29. 12. (D) Na granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej schwytały straże emisarjusza komitetu macedońskiego. W ręce władz wpadły ważne dokumenty, demaskujące działalność tajnej organizacji promacedońskiej, u[...]wiającej akcję przeciw państwu S. H. S. J[...] przypuszczają, dzięki aresztowaniu emisarjusza, uda się władzom udaremnić wielkie plany zamachowe.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja w przemyśle cynkowym

Kraków, 30 grudnia.

Rozwój stosunków na międzynarodowym rynku metalowym pozostawia w dalszym ciągu wiele do życzenia. Z wyjątkiem miedzi, która wykazuje poważną zwyżkę kursów, prawdopodobnie z powodu przedłużenia kartelu miedzianego na rok 1928, inne metale a w szczególności cynk i ołów stale zniżkują do tego stopnia, że cały szereg hut i kopalń rudy zarówno w Belgji, jak i w Anglji i Ameryce pogasłły piece, nie znajdując przy obecnych kursach rentowności w produkcji. Na Górnym Śląsku istnieją dwie grupy producentów, pierwsza, to jest grupa Giesche- Harrimann, oparta o kopalnie galmanów i blend, produkujące stosunkowo wysoko- wartościową rudę o zawartości 24—26 proc. Zn w stanie surowym, druga zas grupa posiada kopalnie z biedniejszą rudą o zawartości 16—18 proc. cynku. Do tej ostatniej zaliczają się także kopalnie galmanu w Bolesławiu koło Olkusza. Ta różnica w zawartości metalu w rudzie surowej u kopalń jednej grupy wobec drugiej, powoduje, że te ostatnie obecnie produkują ze stratą, podczas gdy pierwsza wychodzi jeszcze z pewnym nieznacznym zresztą zyskiem.

Coraz bardziej mnożą się zapowiedzi wstrzymania ruchu kopalń rud cynkowych, albowiem wedle tendencji giełd dla sprzedaży terminowych niema widoków poprawienia się kursów na rynku światowym. — Charakterystyczną jest okolicznosć, że właśnie huty oparte o zasobniejsze kopalnie galmanów (Harrimann- Giesche), pracujących w stosunkowo lepszych warunkach, korzystają z pomocy rządu w formie zwolnienia od pewnych świadczeń podatkowych, podczas gdy kopalnie i huty finansowo słabsze, które obecnie tej pomocy potrzebują, pozbawione są tejże, a nawet rząd generalizując warunki produkcyjne w całym Zagłębiu stoi na stanowisku, że huty cynkowe względnie kopalnie rur obecnie pomocy wogóle nie potrzebują.

W interesie utrzymania produkcji cynku i ołowiu na wyżynie, która odgrywa — jak wiadomo — [illegible] ważną rolę w polskim bilansie handlowym, należałoby po indywidualnem zbadaniu kosztów produkcji poszczególnych kopalń i hut, przyjść z pomocą słabszym jednostkom przemysłowym, [illegible] kopalniom, które z naturalnych przyczyn produkują obecnie ze stratą. Nie powinno przesądzać okoliczności, że Harrimann był na tyle obrotny i zdołał we właściwym czasie pod warunkiem czynienia inwestycyj w przemyśle cynkowym uzyskać koncesje podatkowe, które obecnie posiada, a które coraz to bardziej stawiają go w korzystniejszej sytuacji wobec hut i kopalń gorzej pod względem produkcyjnym wyposażonych.

Pertraktacje o międzynarodowy kartel cynkowy [illegible] się, co zresztą było do przewidzenia, albowiem Ameryka żądała, aby ją pod względem kwoty postawiono na obecnym poziomie produkcji tj. conajmniej dwukrotnej produkcji przedwojennej, zaś Europa, która przeciętnie jeszcze nie do[illegible] do wysokości produkcji przedwojennej miałaby przyjąć za podstawę kwotę obecnej produkcji. W konsekwencji wypadałoby przy stworzeniu kartelu, któryby polegał na ograniczeniu produkcji na wypadek zwiększenie się zapasów światowych do pewnej przez kartel określonej normy, aby ograniczenie to trafiło specjalnie w Europę, zas w jednej piątej części Polskę, która w tym stosunku w produkcji światowej partycypuje. Ameryka widocznie sądzi, że przez silne lokowanie cynku na giełdach europejskich doprowadzi do wstrzymania pewnej części produkcji w Europie i w ten sposób uzyska bardzo podatny teren dla przeforsowania swoich postulatów w przyszłym kartelu cynkowym

Należy wiedzieć, że Ameryka coraz bardziej zalewa Europę produkcją czystego cynku, t. zw. „Feinzink", uzyskanego w drodze elektrolitycznej. Materjał ten znajduje coraz szersze zastosowanie przy produkcji mosiądzu i różnych aljaży metalowych, do których używano dotychczas olbrzymich ilości cynku hutniczego. Nawet Polska, która góruje w produkcji cynku hutniczego, sprowadza już obecnie amerykański cynk czysty (99,8 proc. Zn), który okazał się dla aljażu z miedzią doskonały i wydatniejszy. Licząc się z tym faktem, grupa Gieschego, oraz Silesia przystąpiły do budowy zakładów dla uzyskania cynku drogą elektrolityczną. — Grupa Gieschego jest do inwestycji z powodu układu z rządem polskim zobowiązana, zaś Silesia czyni inwestycje kierując się zmysłem samozachowawczym, i posiłkuje się kapitałem francuskim. — Inne grupy mniejsze a w szczególności Dąbrowa—Sosnowiec wegetują, nie mając dostatecznego kapitału inwestycyjnego dla stworzenia przemysłu cynkowego sposobem elektrolitycznym, mimo, że np. kopalnia w Bolesławiu koło Olkusza posiada specjalne podstawy surowcowe, to jest ogromną ilość blend i galmanów biednych, leżących w miljonach ton na zwałach, któreby można doskonale do tego celu zużytkować. Koszta huty elektrolitycznej określają się w przybliżeniu w sumie 18—20 miljonów złotych. — Jest to suma, którą trudno zdobyć, zwłaszcza przy obecnej nierentowności hut cynkowych i kopalń galmanów, względnie blendy. — Słyszy się często o pożyczkach i poparciu rządu dla przemysłu żelaznego. Przemysł żelazny idzie obecnie dobrze, zwłaszcza z powodu doskonale ustosunkowanego kartelu żelaznego, a pomoc mu udzielona jest wprawdzie pożyteczna, jednakowoż należałoby się nad tem zastanowić, czyby nie leżało również w interesie gospodarczym państwa, aby dziedzinę produkcji cynku odpowiednio rozbudować, to jest na zasadach nowoczesnych i w tym celu słabszym jednostkom przemysłowym udzielić odpowiedniego poparcia, albowiem nie minie wiele lat, a niezawodnie przejdzie cały przemysł światowy cynku na system przeróbki drogą elektrolityczna i zachodzi obawa, aby przemysł polski nie został w tyle.

N. Silberzweig.

Konwencja w przemyśle szklanym

PAP donosi:

Od dłuższego czasu konjunktura w przemyśle szklanym pogarsza się stale. Ceny surowców i przewozu, które wciąż wzrastają, oraz świadczenia socjalne coraz więcej obciążają produkcję. Z drugiej strony, konkurencja najpoważniejszych hut okiennych spowodowała obniżenie cen rynkowych i wprowadziła w tej branży niepewność, wywoływaną znacznymi skokami cen.

W dążeniu do uporządkowania stosunków, najpoważniejsze huty szkła okiennego w Polsce, a mianowicie: Spółka Akcyjna Huty w Ząbkowicach, (Glace du Midi), Huta „Kara" w Piotrkowie [illegible]gijska Spółka Akcyjna dawniej Emil Heabler i Małopolskie Fabryki Szkła w Szczakowej zawarły umowę, celem sprzedaży swoich wyrobów przez wspólne biuro centralne sprzedaży pod firmą „[illegible]erpol" Spółka Sprzedaży wyrobów szklanych z o. p., która to instytucja od 1-go stycznia 1928 r. funkcjonować będzie w Warszawie.

Głównym celem umowy tej jest zapewnienie normalnej pracy w hutach. Jedną z wielu przyczyn, [illegible]uszających powyższe przedsiębiorstwa do zorganizowania się do wspólnej obrony swoich interesów, jest bezsprzecznie obawa o umożliwienie [illegible]twiejszego importu szkła niemieckiego, w związku z toczącemi się pertraktacjami o zawarcie traktatu handlowego.

Okólnik o przedłużeniu koncesyj monopolowych ukazał się!

Zapowiedziany okólnik ministerstwa skarbu o przedłużeniu koncesyj monopolowych do 1 lipca 1928 r. otrzymały już izby skarbowe. Okólnik ten opiewa:

„Wobec zbliżającego się terminu zamknięcia zakładów wódczanych na zasadzie rewizji po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 27 grudnia 1924 r., redukcji po myśli art. 5 ustawy antialkoholowej z dnia 23 kwietnia 1920 r. oraz art. 81 ust. o monopolu spirytusowym z dnia 31 lipca 1924 r., ministerstwo skarbu, mając na względzie gospodarcze i budżetowe interesy skarbu, poleca przedłużyć wszystkim właścicielom zakładów wódczanych, którzy obecnie prowadzą swoje przedsiębiorstwo, mające ulec zamknięciu z dniem 31 grudnia br., termin na likwidację ich do 1 lipca 1928 r., aby tem dać możność zlikwidowania tych zakładów bez strat dla samych koncesjonarjuszy".

REASUMCJA PRAC KOMISJI ANKIETOWEJ. Komisja Ankietowa skończyła już swe prace w zakresie badania poszczególnych gałęzi przemysłu i poszczególnych dziedzin pracy. Od dnia 2 stycznia rozpoczną się końcowe posiedzenia podkomisji programowej i plenarne posiedzenia Komisji Ankietowej w celu ostatecznego ułożenia sprawozdań i wniosków, które będą z końcem stycznia, względnie z początkiem lutego przedłożone rządowi

OBCIĄŻENIE PODATKOWE MIESZKAŃCÓW WARSZAWY. Preliminarz budżetowy magistratu na r. 1928—29 podaje, że budżet Warszawy z r. 1913 wynosił 13,300.000 rb., co przy kursie 1 rb. w złocie — 4,65 zł., przedstawiało sumę 61,300,000 zł. Ponieważ ludność stolicy wynosiła w tym czasie 865,000 osób, zatem każdy obywatel miasta obciążony był kwotą 71,4 zł. wydatków miejskich, przy 86,5 zł. przypadających na r. 1928-29. Jeżeli jednak uwzględnić ogólny wzrost cen w stosunku do wartości złota, który waha się w granicach od 50 do 60 proc.. przedwojenne obciążenie mieszkańca Warszawy wynosiło 114,2 zł

BUDOWA CHŁODNI JAJ W POLSCE Zainteresowane sfery handlowe od dłuższego czasu zabiegają o wybudowanie wielkiej chłodni jaj w Warszawie. Chłodnia taka miałaby kosztować 300 tysięcy dolarów. Niezbędny więc jest kapitał zagraniczny, gdyż dla naszych finansistów jest to rzecz nowa, dla której kapitałem takim ryzykować nie chcą. Sprawa ta jest w toku pertraktacji z kapitalistami holenderskimi, którzy w bliskim czasie delegują fachowców, których zadaniem będzie zbadanie rentowności chłodni jaj. Zaznaczyć należy, że Polska eksportująca duże ilości jaj, jest w tej sytuacji, że w braku chłodni musi w okresie zimowym, szczególnie w grudniu, kiedy wyczerpują się zapasy jaj świeżych, a niema nowej produkcji, sprowadzać jaja z chłodni berlińskich i wiedeńskich, które sama w okresie letnim eksportowała.

„DRZEWO POLSKIE". Rok I. Nr. 1—2. z 20 grudnia 1927. Nowy ten dwutygodnik stawia sobie za zadanie obronę interesów przemysłu i handlu drzewnego oraz leśnictwa. Ze względu na doniosłe znaczenie ogólnopaństwowe tej dziedziny gospodarczej powitać należy z uznaniem pojawienie się tego czasopisma fachowego, zwłaszcza, że poważny i rzeczowy charakter artykułów zamieszczonych w niniejszym numerze oraz jego forma zewnętrzna pozwalają się spodziewać, iż będzie ono prowadzone na wysokim poziomie.

Adres administracji i redakcji; Warszawa, ul. Piękna 13, prenumerata kwartalna 15 zł.

Z RUCHU PRZEDWYBORCZEGO

BLOK STRONNICTW POLSKICH WE WSCH. MAŁOPOLSCE — ROZBITY.

Projektowany przez sfery oficjalne blok wszystkich polskich stronnictw mieszczańskich we wschodniej Małopolsce — do którego przytąpili, jak wiadomo, również asymilatorzy w postaci aż dwóch ugrupowań, mianowicie Żydów Polaków i Żydów wyznania mojżeszowego — uległ onegdaj rozbiciu, a to na skutek stanowiska endecji. Przedstawiciel Z. L. N, dr Opieński postawił mianowicie cztery warunki, które wojewoda Borkowski odrzucił wobec czego dr Opieński opuścił zebranie. Reprezentant endecji żądał, ażeby zjednoczony front polski nie posiadał charakteru ani prorządowego, ani antyrządowego, aby nie był dołączony do żadnej partyjnej listy warszawskiej, aby nazwa komitetu nie zawierała oznaczenia wskazującego na współpracę z rządem, i aby do bloku włączony był również okręg Lwów powiat (okręg ten ma być podobno pozostawiony dla posła Bryla).

Endecja pójdzie, jak się zdaje, do wyborów w Małopolsce wschodniej wraz z organizacjami katolickiemi odrębnie.

BLOK WYBORCZY KRAŃCOWEJ LEWICY

W Warszawie odbywają się obecnie narady w sprawie utworzenia bloku wyborczego między lewicą PPS, Niezależną Partją Chłopską i komunistami. Z dotychczasowego wyniku obrad wnioskować należy, że komuniści nie dojdą do porozumienia z lewicą PPS, wobec czego istnieje możliwość jedynie utworzenia bloku między N. P. Ch. i komunistami pod jakąś neutralną nazwą.

Dyskusja „żydowską" na łamach „Czasu"

(b) Znany swój artykuł n. t. „Żydzi w Małopolsce i wybory" zakończył „Czas" w iście dżentelmeński sposób — zaproszeniem do dyskusji. Skorzystało zeń narazie dwóch panów: dr. Ignacy Arnold ze Lwowa — folkista i dr. Wilhelm Hochfeld z Krzeszowa — asymilator. Jako prawdziwi dżentelmeni nie reagują oni w swych artykułach na aluzję „Czasu" o „całej grozie niebezpieczeństwa żydowskiego", ale podkreślają to, co ich łączy z „Czasem" — nienawiść do sjonizmu. Przytem p. dr. Arnold, jako „reprezentant" stronnictwa folkistycznego we wsch. Małopolsce (czy słyszał kto o niem?), wypowiada też parę słów o — asymilacji.

ASYMIŁACJA MA GŁOS!

P. dr. Hochfeld oddaje na wstępie swój bilet wizytowy:

> Od przeszło 30 lat reprezentuję Żydów. Byłem przecież z ich ramienia kilkakrotnie prezesem Kahału, z ich też mandatu zasiadam przez zgórą ćwierć wieku w rzeszowskiej Radzie miejskiej i sprawuję funkcje wiceburmistrza

Dla uzupełnienia warto dodać, że sposoby, jakiemi w Rzeszowie osiąga się prezesurę kahału, nikomu nie przynoszą zaszczytu, a co się tyczy zasiadania w Radzie miejskiej, to w r. 1925 przepadł p. Hochfeld w IV. kole, ponieważ był zwalczany przez sjonistów, a w roku bieżącym przeszedł, ponieważ sjoniści ze względów lokalnych uważali (niestety!) za stosowne go poprzeć.

W dalszym ciągu artykułu formułuje p. Hochfeld asymilatorski oraz sjonistyczny stosunek do społeczeństwa polskiego:

> Otwiera się między nami „gente Judaei natione Poloni" a sjonistami, trudne do wyrównania nieporozumienie. My się społeczeństwa polskiego nie boimy, my mamy do niego zaufanie, nas łączy z niem całe mnóstwo wspólnych celów, dążeń i umiłowań, olbrzymi szmat wspólnej przeszłości i tradycji. To, co dla nas jest drogiem, dla sjonistów jest obcem, to, co my uważamy za pierwszy krok do zwycięstwa, oni uważają za definitywną klęskę.

Frazesy — głupie, bezmyślne i fałszywe. To, co p. Hochfeld twierdzi o sjonistach, utrzymują — mutatis mutandis — antysemici o w s z y s t k i c h Żydach, nawet tych „natione Poloni"...

Dalej następuje bilans sił asymilatorskich i sjonistycznych — poprostu bezczelny w swojej kłamliwości — oraz dostatecznie znany idjotyczny komunał o sjoniźmie, jako odpowiedniku antysemityzmu.

> Jesteśmy liczebnie słabi. Zgoda! I nie chcemy być liczniejsi (co za skromność! — „N. Dz."). Szliśmy przez długie lata wśród starć bojujących nacjonalizmów, a każdy zwracał się przeciw nam. Nie chcemy nikogo par force polonizować, nikogo wynaradawiać (prócz siebie! — „N. Dz.").
>
> Ale i sjoniści nie są liczebnie silni! (!! — stowarzyszenia, zgromadzenia, prasa, szekle, młodzież, kursa, uniwersytety ludowe itd., itd.!! — „N. Dz.") a jedynie tylko silniejszych, niż my, mieli dotychczas sprzymierzeńców. Sprzymierzeńcem im była potężna fala powojennego antysemityzmu (a przed wojną? — „N. Dz.") sprzymierzeńcem ekscesy antyżydowskie. Ci sprzymierzeńcy, przypadkowi i nieproszeni oddali w ich ręce wielkie odłamy żydostwa polskiego skłonnego pod wpływem żalu i rozgoryczenia iść pod rozkazy najradykalniejszej grupy.
>
> Wiele rzeczy się zmieniło (ale galicyjskie wybory wracają! — „N. Dz."). Uspokoiły się umysły, zabliźniły rany, znikli sprzymierzeńcy. I wróciły stosunki do sytuacji, jaka istniała — przynajmniej w Małopolsce — lat temu piętnaście, czy dwadzieścia. (racja, święta racja!! — „N. Dz."). Inteligencja żydowska podzielona jest na dwa obozy, nasz i sjoński. I te obozy — powiedzmy to szczerze i uczciwie, skoro sjoniści nie chcą się do tego przyznać — stoczą ze sobą walkę o wpływy nad ortodoksami, bo oba są za słabe (akuratnie!!! — „N. Dz.") by własnemi siłami i własnemi głosami móc reprezentować pewien ciężar polityczny.

Stoczą ze sobą walkę...

Owszem, szanowny panie dygnitarzu!... Bardzo chętnie — stoczmy walkę z e s o b ą! Byle tylko wyeliminowano z niej starostów, komisarzy policji itd., itd... My nie zwalczamy was, panowie, których — niema. My zwalczamy — — g a l i c y j s k i e echa wyborcze, które dzięki w a m wracają do życia! Rozumiano?!...

Wkońcu ustęp o stosunkach asymilacji do ortodoksji i o żydostwie asymilacji:

> Twierdzą sjoniści, iż nas z ortodoksami nic nie łączy. Niema pomiędzy nami żadnego węzła, bo ich uczucie religijne nie natrafia u nas na zrozumienie. Smutny zaiste paradoks! Bo czemże jest cały program asymilatorski, jak nie gwałtowną chęcią, potrzebą, usiłowaniem uzgodnienia dwóch pierwiastków: judaistycznego i polskiego, bez poświęcenia jednego dla drugiego. Co nas z żydostwem łączy i co nas w wierze naszych ojców i praojców utrzymuje, tego nie będziemy określać. Niech uczynią to panowie sjoniści. Boć nie z naszego lecz z ich obozu wyszedł syn Herzla, jeden z szermierzy antysemityzmu.

Na to tylko jedna uwaga: Człowiek, którego syn się wychrzcił, powinien posiadać na tyle rozumu i taktu, ażeby nie dotykać swemi rękoma tragedji Hansa Herzla, który w kilkanaście lat p o ś m i e r c i ojca, na tle przeżyć religijnych, czy osobistych, przyjął wiarę chrześcijańską. Gruboskórna aluzja p. Hochfelda do syna Herzla jest typową „chucpą" jednostki, której niespodziewana „cudowna" konjunktura przewróciła poprostu w głowie!

GŁOS O ASYMILACJI.

We wspomnianym na wstępie artykule dyskusyjnym „Czasu" pisze p. dr. Arnold:

> Asymilacja w koncepcji jej dawnych przywódców nigdy nie istniała, była ona bowiem wewnętrzną sprzecznością z habitus duchowym Żydów. Szanowny autor twierdząc, że dzisiaj nie ma już mowy o pozyskaniu mas dla asymilacji, zapomina dodać, że nigdy taki moment nie istniał, a asymilanci żydowscy przedwojennego typu, nie byli zupełnie „szlachetnymi utopistami", opaźniając proces prawdziwego uobywatelenia się pauperyzujących się mas żydowskich.
>
> Ustalmy wreszcie jedyną prawdę historyczną! — Sui generis znamiona psychiczno-religijne Żyda skazywały i skazują każdy trud „asymilowania" tegoż na podobiznę zbankrutowanych mohikanów asymilanckich — na zagładę i należy wyrazić rzeczywiście zdziwienie, skoro społeczeństwo polskie tak koniecznie chce się upajać haszyszem minionej zresztą fikcyjnej przeszłości.
>
> Godnością własnego narodowego „ja" podniesiony do człowieczeństwa naród żydowski przechodzi do porządku nad znowu mu narzucić się chcącymi epigonami dawnych wyblakłych asymilantów i woła społeczeństwo polskie do zrozumienia, jak nigdy nie było mowy o asymilacji, tak i obecnie niema, a asymilacja poszczególnych jednostek siłą logiki kończy się przejściem w społeczność religijną inną, a zatrważające były tego przykłady w czasie reżimu asymilacji.
>
> Ciemne i smutne zaułki żydowskiego życia, rozświetliło dobroczynne, jasne słońce duchowej resurekcji narodowej — jeden z fragmentów wyzwolenia narodów w wyniku wielkiej wojny.

Głód w środkowych Chinach

Z prowincji Szantung, położonej w środkowych Chinach nadchodzą straszliwe wiadomości o katastrofie głodu tamże panującego. W 35 powiatach prowincji Szantung przyniosły żniwa tylko 10 pr[illegible] cent zwykłych plonów, a większość mieszkańców [illegible] żyje teraz tylko słomą i korą drzew. Najgorsze [illegible] jednak czasy dopiero nadchodzą. Władze tłum[illegible] czą tę katastrofę posuchą i szarańczą, Europejczycy tłómaczą jednak tę epidemję głodu wojną domową i niszczycielską robotą band zbójeckich. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, by Chiny sam[illegible] mogły tej klęsce zaradzić, przeto pomoc świat[illegible] jest konieczną.

OZJASZ THON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

(Ciąg dalszy)

Jako ówczesny przewodniczący „Koła" miałem w pierwszym rzędzie, rzekłbym, urzędowy obowiązek obronienia zagrożonej w najwyższej mierze żydowskiej pozycji. Ponadto wydelegowało mnie „Koło" specjalnie do tej sprawy do komisji oświatowej, gdzie się walne boje miały rozegrać. Walczono istotnie z niesłychaną namiętnością. W pierwszym rzędzie musiałem grać na zwlokę. Wiedziałem, że czas nam dużo pomoże. Rachunek był prosty i ścisły: Europa nie chce tej hańby w 20 wieku. Trzeba więc było doprowadzić do tego, ażeby Europa zawczasu dowiedziała się, a przedewszystkiem trzeba było czekać, aż wpływowe czynniki europejskie wystąpią z jakąś autorytatywną enuncjacją w tej sprawie, nie odnośnie do Polski, ale do jakiegoś innego państwa, które tę ohydną ustawę u siebie zaprowadziło. Było właściwie jedno takie — Węgry.

Grać na zwłokę, znaczyło w języku parlamentarnym: prowadzić obstrukcję ze wszystkiemi jej „szykanami". Ta obstrukcja doskonale nam się udała A to przy pomocy - „Piasta"

Nie wiem, czy nie oddaję „Piastowi" niedźwiedziej" przysługi, chwaląc go na tem miejscu i w tym związku. Ja jednak uważam, że spłacam „Piastowi" dług honorowy, podnosząc, że on właśnie pomógł do tego, ażeby się Polska nie skompromitowała w oczach świata. Naturalnie — „Piast" nie był w tej sprawie — że tak powiem: — „klasowo" zainteresowany. Dlatego już mógł zająć stanowisko objektywne, liberalne i — państwowe. Niejeden wniosek obstrukcyjny został tylko dzięki pomocy członków piastowych komisji oświatowej uchwalony. Zyskaliśmy masę czasu, aż nareszcie odezwał się głos ostrzegawczy, nie żadnego wroga Polski, nie żadnego wysłannika „anonimowego mocarstwa", tylko p. — Raymonda Poincare'go, tego konserwaty[illegible]nego polityka i wypróbowanego i urzędowym endeckim „stemplem" zaopatrzonego przyjaciela. On to orzekł głośno i niedwuznacznie, że zaprowadzenie numerus clausus — właści[illegible]wie: normy procentowej — byłoby narusze[illegible]niem traktatów międzynarodowych ze strony Polski i wyraził pewność, że parlament pols[illegible] do tego nie dopuści. A ten głos musiał być [illegible] słyszany i — usłuchany...

W naszej walce przeciw projektowi usta[illegible] ciągle powoływałem się na konstytucję i ape[illegible]lowałem do ówczesnego kierownika ministerstwa oświaty — liberała! p. Mikułowskiego [illegible] ażeby jednak złożył oświadcz[illegible]nie, czy norma procentowa jest zgodną z ko[illegible]stytucją. Nie mogłem w żaden sposób tego o[illegible]świadczenia wydobyć. Zrobił tak, jak ów dyplomata starej daty: „nie mówił tak, nie mó[illegible]wił nie, ażeby nie mówiono, że powiedział tak albo nie"... Nie odpowiadał na moje natarczywe pytania. Odezwał się dopiero — p. Głąbiński, który w międzyczasie został ministrem oświaty, względnie jak mówono w swoim czasie w Austrji o ministrze Hartlu: „Minister für Kultus und gegen Unterricht"... Jego [illegible]

Zjazd rabinów - zawstydzającem widowiskiem

Chaotyczne obrady. — Brzydka konkurencja. — Kto był gospodarzem zjazdu? — Rabini nie chcą mieszać się do spraw politycznych. — Cadycy a polityka. — Narzędzie macherów wyborczych. — Golusowa psychika.

Już dziś jest pewnem, że zjazd rabinów nie przysporzy, jak zresztą przewidywaliśmy, autorytetu rabinom. Wręcz przeciwnie, cały zjazd był zawstydzającem widowiskiem. Chaotyczne obrady, bez stosowania elementarnych zasad parlamentaryzmu, krzykliwość, wzajemne kłótnie, swary, ujawniająca się w całej pełni brzydka konkurencja między poszczególnemi „dworami" rabinów cudotwórców — oto obraz zjazdu. Gdyby nie wyraźne cele polityczne, jakiemi kierowali się inicjatorzy zjazdu, możnaby sądzić, że chciano tendencyjnie wystawić na pośmiewisko rabinów i obniżyć w oczach społeczeństwa żydowskiego ich autorytet. Że zjazd miał na widoku przedewszystkiem cele polityczne, ściślej mówiąc, wyborcze — to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Fakt, że na zjeździe, który miał rzekomo wypowiedzieć się przeciwko dekretowi rządu w sprawie gmin żydowskich, zjawili się przedstawiciele rządu — mówi sam za siebie. Okoliczność, że przedstawiciel zbankrutowanej asymilacji, p. Dr Wasser usiłował wszelkiemi siłami kierować zjazdem i odgrywał niejako rolę gospodarza na zjeździe — jest wyraźnym dowodem, że zjazd daleki był od roztrząsania spraw czysto religijnych. Ale inicjatorzy zjazdu przerachowali się nieco.

Okazało się, że większość rabinów nie chce mieszać się do spraw politycznych i z miejsca odrzuciła wszelkie tendencje tej, czy innej grupy politycznej. Politykę narzucili zjazdowi nie rabini, lecz różni macherzy wyborczy i ich zwolennicy, którzy zjawili się masowo na zjeździe. Rzecz charakterystyczna, że w całej Małopolsce jest 300 rabinów, a w zjeździe lwowskim brało udział aż 4.000 osób. Ci macherzy wyborczy przyszli z wyraźnym celem na zjazd. Zjawili się, by rozbić jedność społeczeństwa żydowskiego w okresie wyborów, by agitować na rzecz list rządowych a więc w Małopolsce na rzecz list, na których figurują osławieni antysemici z endecji, Piasta i chadecji. Do tego interesu politycznego chciano wciągnąć i rabinów. Sądzono, że za męskie sobrewicy sprzedadzą oni swój autorytet. Przyrzekano pomyślne dla nich załatwienie dekretu Piłsudskiego, byleby tylko oddali się do dyspozycji władz w czasie wyborów. Okazało się, że cała akcja spaliła na panewce. Zdołano zwołać zjazd. Ukrywano przez długi czas jego istotny cel, aż nadszedł dzień zjazdu.

Już w pierwszym dniu obrad okazało się, że na biurku redakcji organu sanacyjnego „Dziennika Lwowskiego" leżały od trzech dni rezolucje, które miały być uchwalone przez zjazd. Wówczas rabini poczęli się cofać. Okazało się, że inicjatorzy zjazdu zapomocą specjalnej dyplomacji zdołali przyciągnąć na zjazd szereg cadyków-„cudotwórców". Nie cadyk z Bełza, Rokach, ani nie cadyk z Bobowy, Halberstamm zwoływali zjazd. Inicjatorzy zjazdu zwracali się nie do cadyków, z których niejeden nie ma najmniejszego pojęcia o polityce. Nie legenda, lecz faktem jest, że obecny rabin bełzki zapytał się niedawno jednego ze swoich chasydów, czy obecny „król" polski jest dobry wobec Żydów i czy z Bełza do Laszczek nie potrzeba paszportu... Politykę prowadzą nie cadycy, lecz ich „dwory". Do „ministrów dworu" zwraca się p. dr. Wasser i inne czynniki, z nimi konferuje się, a cadycy nie mają nawet pojęcia, poco ciągnie się ich na zjazdy...

Cadyk jest właściwie tylko narzędziem macherów wyborczych i kliki dworskiej. Znane są fakta, że kiedy zmarły cadyk z Bełza był ciężko chory, nie miano funduszów na jego leczenie, a równocześnie jego „ministrowie" odprawiali sute weseliska i nie brakowało im funduszów. Dr. Wasser zna rabinów i tych którzy nimi kierują i wie, którą dłoń należy uścisnąć. On był duchowym twórcą zjazdu rabinów, który miał mu pomóc do uzyskania mandatu sejmowego. Nadzieja p. Dra Wassera stała się złudną. Dziś rabini żałują, że dla garstki asymilatorów pokazanu światu, społeczeństwu polskiemu i żydowskiemu, ów chaos myśli, poglądów i dążeń, to zawstydzające widowisko, jakiem był zjazd rabinów. Rabini nie chcą służyć p. drowi Wasserowi i z obrzydzeniem odwracają się od tendencji rozdarcia jednolitego frontu żydowskiego. Zjazd nie osiągnął swego celu. Pozostawił tylko przykre wrażenie golusowej psychiki naszych rabinów, która w całej pełni ujawniła się na zjeździe.

Rabini przeciw „radykałom" i „ateistom"...

Sejmik rabinów uchwalił w drugim dniu obrad następującą rezolucję:

„Zjazd wyraża przekonanie, że rząd, przystępując do ujednostajnienia ustawodawstwa w gminach wyznaniowych żydowskich w całej Polsce i zreformowania ordynacji wyborczej do gmin wyznaniowych, zasięgnie przedtem kompetentnej opinji rabinów i zadecyduje reformę w duchu religijnym z uwzględnieniem odrębnych właściwości organizacji gmin wyznaniowych i ich celów i nie dopuści do uzyskania w nich przewagi przez żywioły radykalne i ateistyczne".

Małe obrazki z otwarcia zjazdu

...Na frontonie gmachu kinoteatru „Palace", gdzie zjazd się odbywa, olbrzymi afisz, oświetlony rzęsiście czerwonemi żarówkami. Duży napis brzmi: Zjazd rabinów Małopolski. Ktoś niewtajemniczony pyta, czy to nowy program kina „Palace?"...

Zapowiedź przybycia na zjazd kilku cudotwórców, m. in. słynnego rabina Rokacha z Bełza wywołała duże zainteresowanie w świecie ortodoksyjnym. Nic tedy dziwnego, że do sali kina „Palace" rozpoczęto istną wędrówkę ludów.

Wejście na salę obrad nie należało do łatwości. Za bilety wstępu płacono słone ceny w dolarach. Mimoto na widowni jawiło się około dwa tysiące osób.

Niecodzienna publiczność, jaka zjawiła się na widowni kinowej, zmieniła też poważnie jej wygląd. Dekoracyjne wizerunki malarskie znajdujące się na ścianach gmachu dyskretnie oblepiono szarym papierem. Wykonawca ich, artysta malarz Wygrzywalski musiał swe nagie nimfy usunąć w cień, by nie raziły oczu, mających inne poglądy na sztukę, cadyków...

...Opłata cen wstępu daje pewne prawa. Stąd też szereg smutnych i wesołych konsekwencyj. Charakterystyczne spory między „ordnerami", kłótnie o bliższe i dalsze miejsca dla — widzów. Panuje wzorowy — nieporządek...

Dwie blisko godziny trwa walka usiłujących dostać się na salę tłumów, z przewagą policji.

Do sali zaczynają napływać reprezentanci władz i stowarzyszeń, na estradzie zajmują miejsca niektórzy — jak się później okazuje — pośledniejsi z cadyków. — Żydzi w chałatach podnoszą do oczu zwykle rzadko używane — lornetki. Publiczność złożona z samych mężczyzn. Kilka ciekawych oczu kobiecych potajemnie wyziera z dwóch małych otworów kabiny operatorskiej...

Wszystko wyczekuje pojawienia się głównych aktorów niecodziennej sceny.

Wreszcie burza oklasków wita przybyłego na salę rabina — cudotwórcę z Bełza. Zebrani w pierwszym rzędzie parteru reprezentanci władz, powstają z miejsc.

Trzech komisarzy policji prowadzi za ręce rabina Rokacha. Wybija się na plan pierwszy — piękna postać kom. Konarskiego, który — jak opowiadają — od cudotwórcy otrzymał w drodze błogosławieństwa tradycyjną dwuzłotówkę.

Cadyk bełzki, niski, w średnim wieku mężczyzna, o twarzy bladej, okolonej krótką brodą. Wita się z wojewodą lwowskim hr. Borkowskim i kilku innymi, poczem wchodzi na estradę, zajmując naczelne miejsce przy stole prezydjalnym... Z pośród prezydjum wybija się w kołpaku najmłodszy, bo liczący dopiero 16 lat, jakim jest zięć zmarłego niedawno rabina bełzkiego...

Co chciano osiągnąć, a co osiągnięto?

Na marginesie lwowskiego sejmiku rabinów ortodoksyjnych pisze „Chwila":

„...Miasto zaludniło się postaciami dziwnymi,

[illegible]mienie było spokojne. On orzekł oficjalnie, względnie enuncjował jako uchwałę rządu, że ograniczenie prawa do pobierania nauki z powodu wyznania lub narodowości nie jest sprzeczne z konstytucją, która wyraźnie i niedwuznacznie postanawia, że z powodu swego wyznania lub swej narodowości nikt w swoich prawach uszczuplonym nie będzie. Szefem rządu był wtedy Witos, który tej uchwały nie chciał i wyraźnie mi przyrzekł, że do niej nie dopuści. Ale on został na radzie ministrów przegłosowany. Jakżeż — uniwersytet jest przecież domeną najwyższej inteligencji, profesorów, a nie zwykłego chłopa. Może przypomnieli mu wtedy koledzy, a nawet do pewnego stopnia podwładni, że on jest tylko wójtem w Wierzchosławicach, a nie żadnym profesorem uniwersytetu...

Tytułu do chwały ta uchwała drugiego gabinetu Witosa nie stanowi. Napewno — nie...

Ale kiedy zgromił ich Poincare — panowie endecy zreflektowali się i wycofali z niebezpiecznej imprezy. Prawda — p. Głąbiński naczytawszy się w Warszawie szybko metod carskich, zaczął operować za pomocą tajnych ukazów, ale to już nie jest ustawa. Tak, jak obecnie stosowanie normy procentowej w praktyce w niektórych uniwersytetach i wydziałach nie jest ustawą, tylko zwykłą swawolą, którą się światlejsi dzierżcy władzy uniwersyteckiej niewątpliwie wstydzić i brzydzić będą...

Paryż przemówił. A to znaczy: wysoka cywilizacja przemówiła. Na jednem z posiedzeń komisji zagranicznej, kiedy o tym liście Poincarego mówiono, p. Stroński lekko dowcipkując zapytał się: A skąd to p. Poincare wiedział? Uśmiechnąłem się do niego i odpowiedziałem: Czyto niema poczty i kolei? Zapowiedziałem to p. Kozickiemu, ówczesnemu prezesowi klubu narodowo demokratycznego, przedtem i wykonałem: pojechałem do Paryża i poruszyłem wszystkie sprężyny, ażeby tej plamy na Polsce i tej hańbiącej krzywdy na Żydach nie było. Zapowiedziałem, że w tej sprawie zaapeluję do świata. Sądzę, że spełniłem nietylko obowiązek mój żydowski, ale też obowiązek obywatelski: Przyczyniłem się do tego, ażeby Polskę uchronić od kompromitacji, którą na nią ściągnąć zamierzali ludzie, umiejący więcej nienawidzieć, aniżeli kochać...

(C. d. n.)

Wystawa w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

II.

Zbiorowa wystawa akwarel, a w szczególności litografij Wyczółkowskiego, to dokument niespożytej energji artystycznej, to dowód, że Wyczółkowski mimo swych lat pozostał niepospolitym, wielkim twórcą i wznosi się dumnie i twardo niby te prastare dęby, które sobie obrał za motyw swych prac. Nie wiadomo właściwie co tu bardziej podziwiać: umiejętność czy żywiołowy temperament?

Wyczółkowski poznał do samego gruntu, z absolutną dokładnością wizjonera zachował w pamięci we krwi, w palcach efekt każdego pociągnięcia pendzlem, każdego dotknięcia kredką, każdej choćby najsubtelniejszej różnicy w natężeniu światła.

Dla jego wiedzy i oka w dziedzinie litografji niema tajemnic, niema niespodzianek; przypadkowo dyktuje miejsce i czas i czyni je — prawem.

Technika Wyczółkowskiego jest bezpośrednią funkcją nietylko jednak świadomej woli, ale uczucia i wrażenia, zmienia ją celowo jak ptak w locie zmienia kierunek i szybkość, nie zdając sobie sprawy z położenia swych skrzydeł.

W ten tylko sposób, drogą automatycznej reakcji na skoordynowane pobudki zmysłowe i uczu-

sędziwi, odwróceni od świata starcy i rozmodlone, blade, obce życiu i jego zagadnieniom twarze młodych chasydów przypomniały ludności wielkomiejskiej obrazy, jakie zna chyba tylko z tradycyjnej opowieści. Jakaś niewidzialna ręka zmobilizowała te postacie archaicznego świata w całym kraju i zaprezentowała je ogółowi. Zaprezentowała krzykliwie, natrętnie, z widoczną dwulicowością celu, do którego nadużyło dwustu kilkudziesięciu rabinów małopolskich i ich świty. Przybycie ich odbyło się nie bez ceremonji, tworzyły się dokoła nich grupy ludzi, wylęgłych z przedmieść, grupy ciekawej publiczności i obficie skonsygnowana policja. Bardziej bowiem niż ogół, interesowały się nimi władze.

Jakie są cele i motywy zjazdu? Roi się od domysłów. Religijne — powiadają jedni. Rabini ortodoksyjni protestują przeciw demokratycznej zasadzie dekretu marsz. Piłsudskiego. Ale skoro celem zjazdu ma być protest przeciw zarządzeniom rządu, dlaczego władze same tę sposobność protestu organizują? Dlaczego nie bierze w nim udziału wielu poważnych i szanujących swą godność rabinów z wielu miast? Skąd wreszcie ta znaczna ilość delegatów, gdy cyfra rabinów w kraju nie przekracza cyfry trzystu?

I tu nasuwa się wątpliwość — a raczej rodzi się pewność. Tych patrjarchalnych i sentymenty dawnej tradycji budzących postaci, tych postaci, które tryb nowoczesnego życia z każdym dniem przeistacza w ludzi nowego świata, nadużywa się dla jakichś celów manifestacyjnych o niewyjaśnionym charakterze. Jakich? Wielkie zgromadzenie rabinów i podrabinów samo zapewne nie zdaje sobie z tego sprawy. Ich oddalenie od życia — wyzyskuje jakaś postronna ręka, jakaś z ubocza działająca wola, aby pokazać, że jest jeszcze jakiś areał Żydów, w których imieniu można pokusić się o ich reprezentowanie na zewnątrz. Chociaż między tą konserwatywną, malowniczą masą a pociągającymi ją za sznurki aferzystami niema żadnego a najmniej religijnego kontaktu, chociaż demonstrują tylko wielką rację istnienia ewolucyjnej sjonistycznej polityki żydowskiej — mała kliczka spryciarzy — robi z nich, odległych od problemów świata i życia ludzi publiczne widowisko, nowy „program” dla żądnych egzotycznych dreszczy tłumów.

Widowisko udało się.

Zjazd zademonstrował bezradność pewnej sfery żydostwa, zademonstrował jej dziecięcą prawie niezdolność ruchu na wielkiej arenie społecznego i politycznego życia, a nadewszystko zademonstrował jej narodową odrębność w najjaskrawszej, jak najbardziej fantom wszelkiej asymilacji bijącej formie.

Zjazd zademonstrował, że w imieniu żydostwa działać może tylko świadoma myśl narodowa, dla której i tradycja tych mas ortodoksyjnych i ich jutro jest najżywotniejszym najbardziej piekącym problemem życia żydowskiego w Polsce”.

WIADOMOSCI ZYDOWSKIE

Antysemityzm przy obdukcji zwłok Kutiskera

Sprawa prof. Lubarscha.

Po śmierci Kutiskera, który jak wiadomo, zmarł we więzieniu śledczem, dokonał berlińskii anatom prof. Lubarsch odbukcji zwłok i pozwolił sobie przy tej sposobności na niesmaczne i antysemickim sosem podlane wycieczki przeciwko zmarłemu. Lewicowa prasa niemiecka podała te wynurzenia tego dziwnego uczonego do wiadomości publicznej, wobec czego pruski minister oświaty Becker wszczął dochodzenia w tej sprawie. Obecnie — jak już onegdaj donieśliśmy — ogłosił minister Becker komunikat, z którego dowiadujemy się, że wynurzenia prof. Lubarscha nie były antysemickie, atoli przez wymienienie nazwiska przy demonstracji zwłok dopuścił się Lubarsch naruszenia obowiązującej każdego lekarza tajemnicy milczenia. Ten gruby nietakt prof. Lubarscha stał się powodem dochodzeń dyscyplinarnych.

Projekt wydalenia z Ameryki mężów,

którzy nie chca utrzymywać swych rodzin w Europie

Waszyngton (ŻAT) Członek kongresu amerykańskiego p. Dickstein zgłosił na kongresie wniosek w sprawie projektu ustawy, przewidującej wydalenie z kraju tych emigrantów, którzy nie chcą utrzymywać swoich żon i małoletnich dzieci w Europie.

—o—

NASI ZMARLI. Onegdaj odbyło się we Wiedniu w wielkich salach Sophiensäle olbrzymie zgromadzenie żałobne, z powodu zgonu błp. Chajesa, na którem przemawiał prezydent egzekutywy sjonistycznej. Sokołow. Na pogrzebie Włodzimierza Temkina wygłosili żałobne przemówienia, prócz dra Weizmanna, nadto adw. Sliozberg, Neiditsch, przedstawiciele tow. „Ort”, partji Poale Sjon prawica i inni.

JULIEN FLEGENHEIMER, obok M. Nenota, twórca nowego planu pałacu Ligi Narodów w Genewie, jest znanym genewskim architektem żydowskim. Pochodzi on z poważanej rodziny żydowskiej i jest krewnym znanego pisarza Edmunda Flega.

MORDERCA KUPCA DAWIDA LOTRINGERA w Bukareszcie, złodziej Dawid Schwarz, został onegdaj przez bukareszteński sąd przysięgłych skazany na dożywotnie ciężkie więzienie.

PARYSKA ALLIANCE ISRAELITE wystosowała list do ambasadora rumuńskiego w Paryżu p. Diamandi, w którym zwraca uwagę na systematyczną kampanję antyżydowską w Rumunji, której władze nie przeciwdziałały a która doprowadziła ostatnio do znanych aktów gwałtu i rabunku. Władze musiały znać prawdziwy charakter kongresu studenckiego i powinny były przewidzieć, czem się ten zjazd zakończy. Zresztą prof. Cuza nie ukrywał w swem piśmie, że na zjeździe wystąpi bardzo ostro przeciw Żydom.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 30 grudnia.

Kraków. (566 m) 12. Komunikaty. 15—15.20. Komunikaty gospodarcze, 16.40—17.05. Program dla dzieci. 17.20—17.45. Odczyt pt.: „Z podróży po Azji Mniejszej” (I.), wygł. Prof. Dr. T. Kowalski, 17.45 do 18.55. Transm. z Warszawy (Koncert). 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.35—20. Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy”, wygł. Dr. W. Ormicki, 20—20.15. Komunikat sportowy, 20.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej, 22.30—22.45. Komunikaty.

Warszawa. (1111 m) 11.40 i 14.40. Komunikaty. 17.45—18.55. Koncert, 17.45. Transmisja z Katowic (Koncert), 20.15. Koncert Filharmonji, 22—22.45. Komunikaty.

Poznań. (344,8 m) 12.45—14. Koncert. 13 i 14. Giełda. 17.45—19. Koncert (m. in. śpiew), 20.15. Transmisja z Warszawy.

Katowice. (422 m) 17.20. Odczyt pt. „Tatry w poezji J. Kasprowicza”, 17.45. Koncert. 20.15. Transmisja z Warszawy (Koncert).

Wilno. (435 m) 17.45—19. Orkiestra dęta, 20.15. Transmisja z Warszawy.

Wiedeń. (51,2 m) 11, 16. Koncerty. 20.30. Pieśni i duety.

Berlin. (489,9 m) 16.30—18. Muz. lekka, 19.30. „Luiza Müller” opera Verdiego, 22.30. Koncert.

Stuttgard. (379,7 m) 20. Koncert. 20.45. Komedja.

Hamburg (394,7 m) 16.15. Arje koloraturowe.

Praga. (348,9 m) 16.30, 19 i 20. Koncerty.

Rzym. (449 m) 20.30. Koncert (m. in. pieśni i muzyka lekka).

SYLWESTER RADJOWY.

Po ukończeniu programu wieczornego, radjostacja krakowska przystąpi w sobotę 31 bm. do pożegnania roku 1927. Audycja „sylwestrowa” w Krakowie, której wesoły program nie będzie uprzednio ogłoszony, mając stanowić niespodziankę, trwać będzie od godziny 23 do 23,45, poczem nastąpi transmisja ze stacji warszawskiej, która powita z kolei Rok 1928 wesołą audycją, trwającą do godz. 2-giej. „Sylwestra” urządzają tylko dwie stacje polskie, naprzód krakowska, następnie warszawska, transmitując swe audycje na inne stacje polskie.

Z EKRANU

„Parada rekrutów”

(Kino-teatr „Warszawa”).

„Parada rekrutów” jest rubaszną, wesołą, mimo nawet za amerykańską komedją. Amerykański humor nie jest zbyt wybredny, ale śmieje się pełnym zdrowym śmiechem. Śmiech ten jest zaraźliwy i udziela się wszystkim. Jest to humor sytuacyjny, a przyznać trzeba, że niektóre sytuacje są pierwszorzędnymi kawałami. Dodajmy jeszcze, że Slim jest przezabawnym komikiem — skok jego z aeroplanu na balon jest arcydziełem akrobatyki — i że Marcelina Day jest nader milutką artystką.

Asal.

ciowe da się to wytłumaczyć, że Wyczółkowski potrafi połączyć nieokiełzany temperament z nieomylnością wirtuoza; to niby chaotyczne, samowolne, sobiepańskie „smarowanie” płaszczyzn tuszem daje w rezultacie iluzję rzeczywistości wraz z jej najdrobniejszemi, artystycznie istotnemi szczegółami. Te omal zupełnie „czarne” obrazy, to przebogata skala w formę ujętego światła, bo dla Wyczółkowskiego punktem wyjścia jest biel papieru jako ostateczna możliwość w oddaniu najwyższego natężenia światła; do naturalnej jasności papieru ustosunkowuje się dopiero natężenie przedmiotów i perspektywy.

Równocześnie z tem, albo później artysta przystępuje do opanowania dotykowych właściwości materjalnych zapomocą zróżniczkowania kierunków, intensywności poszczególnego dotknięcia różnej konsystencji tusza, kredki, wreszcie zapomocą misternych wydrapywań w kamieniu itd. Na wołowej skórze nie wypisałbym tych „kruczków”, któremu mistrz podstępnie wywabia wszystkie możliwości materjału graficznego; a gdybym to zrobił uzyskalibyśmy conajwyżej obraz niezwykłego kunsztu rękodzielniczego, który i tak ustępuje wartości emocjonalnej najistotniejszej wartości artystycznej tych dzieł sztuki.

Nie mogę się uwolnić od przekonania, że Wystawa prof. L. Wyczółkowskiego, którą ze względu na jej wyjątkowe piękno należało ponad wszelką wątpliwość publiczności pokazać — ze strony Zarządu Tow. Sztuk Pięknych została wsunięta klinem w Wystawę jubileuszową Neumana.

Posądzajcie mnie o „drażliwość żydowską” — trudno!

Na Wystawę zbiorową Stapińskiego składa się szereg pejzaży i kilka „martwych natur”; są to przeważnie duże płótna potwierdzające pierwsze wrażenie płynące z samych obrazów, że Stapińskiego cechuje skłonność i zacięcie wrodzonego dekoratora.

Dekoracyjne założenie przeprowadza artysta konsekwentnie, choć dyskretnie przedewszystkiem w podziale i zestawieniu rytmicznem płaszczyzn, w wyraźnym stylizowanym rysunku i uproszczeniu formy przedmiotów. Kontury jego są płynne, lekkie, stylizowane na podstawie tendencji ich zamierzonego naturalnego biegu. Choć artysta posiada niezaprzeczone duże poczucie kolorystyczne, zestawienia barwne nie wszędzie mu się tak udały jak zestawienie płaszczyzn. Tam gdzie silił się na wielki efekt kolorystyczny powstawała najczęściej chaotyczna, pretensjonalna mozaika, niezgodna z prostotą ujęcia całości.

W sumie jest to talent żywotny, który się napewno niezadługo wygrzebie z niedociągnięć i sprzeczności.

W „bieżącej” dał Adolf Bienenstock rzeczy rozmiarami drobne, ale świadczące o dużej kulturze zarówno w dyskretnem podjęciu tematu, jak i w wartości kompozycyjnej; niektóre wyróżniają się wartością kolorystyki. Obrazy te nie są może bardzo jednolite w sensie indywidualnym, ale tkwi w nich piękna gra rytmiczna, zdecydowana wartość barwna, a przedewszystkiem nie są — banalne.

Szereg pejzażyków Hironia uważam za najwytworniejsze obrazy, jakie dotychczas tu wystawiał; są miłe, wykwintne; bogactwo barw zastępuje szczupła ale subtelna paleta dobranych szarawych tonów.

Z pośród czterech prac Lewkowicza trzy są prace których artysta sobie powinszować winien, przedewszystkiem za niezwyczajną świeżość i dużą miarę ekspresji.

Modlitwa Messera, znakomita w rysunku, w wyrazie psychicznym i bardzo nastrojowa. W myśl realistycznych założeń jest „Modlitwa” doskonałą realizacją zamierzeń artysty.

O. Müllerze powiem krótko, że uważam go za najciekawszego bodaj akwarelistę w Krakowie.

Obok, naturalnie Promański godni są uwagi Paciorek, Mille, Rechoń i Delke — poziomu nic wspólnego z sobą nie mający.

Pastel nr. 163 można było z grzeczności lub na zamówienie namalować, nie powinien się był jednak znaleść na wystawie, bo pobudza widza do ponurych dowcipów.

M. Waldman.

Wiadomości z kraju

List z Cieszyna

Wieczór „Makkabi" — Z ruchu sjonistycznego. — Machinacje intryganta.

Dnia 17 bm. odbył się w niem. teatrze udany wieczór, urządzony przez Związek gimnast. sportowy „Makkabi", na którego program złożyły się ładne produkcje gimnastyczne ze śpiewami o treści narod.-żydowskiej. Wieczór ten powodzenie swoje zawdzięcza sumiennej i intenzywnej pracy Wydziału, kierowanego przez energicznego prezesa p. inż. Pollaka.

Praca sjonistyczna robi postępy, czego wyrazem jest powstanie Oddziału Światowego Związku Kobiet „Wizo", przed około 6 tygodniami. Oddział ten, liczący przeszło 100 członkiń, a pozostający pod kierownictwem p. Drowej Kohnowej, przystępuje już do pracy, zainaugurowawszy ją urządzeniem „wieczoru Makkabeuszowskiego" w przepełnionej po brzegi sali „pod Jeleniem". — Program utworzyły: zaświecenie swiec chanukowych przez p. Zwi Korna, uroczyste przemówienie p. Mominitza i piękne recytacje p. Strausówney z utworów Pereca. Wieczór ten upłynął w miłym nastroju wśród pieśni hebr.-żydowskich, odśpiewanych przez członków „Herzlia".

Dnia 24 bm zdarzył się w bóżnicy przykry incydent z winy zachłannego i brutalnego postępowania zwolenników sławnego tu p. Klapholza. Grupa Klapholza uznała bóżnicę, w swej walce wywiernnej przeciw swym przeciwnikom, za swą wyłączną domenę i teren operacyjny i dlatego uważając widocznie, że jej przeciwnicy są w bóżnicy podczas jej knowań i intryg niepożądani, ustawiła przed nabożeństwem, przy drzwiach wchodowych do bóżnicy, policjantów, zabraniając im wpuszczenia nie-członków. Nadmienić wypada, że grupa Klapholza zorganizowała się w ten sposób, że tylko jej zwolennicy przyjmowani byli na członków stowarzyszenia domu modlitwy, gdy wszyscy inni dotąd byli tylko tolerowani. Wskutek ostrego zatargu i wzburzenia bóżnicę zamknięto, tak, że nabożeństwo dziś się nie odbyło. — Incydent ten wywołał w mieście wielkie wzburzenie.

—o—

RUDNIK (Kor. wł.) Założenie komitetu Ezry chalucowej.

Celem wzmocnienia pracy na rzecz „Ezry chalucowej" i zreorganizowania komitetu, odwiedził nasze miasto 20. XII, 1927 gen. sekr. Centralnego Komitetu tow. Dawid Frankel.

W sali stowarzyszenia „Pereca" odbyło się zgromadzenie młodzieży, na którem mówca przedstawił przyczyny powstania „Ezry", jej rozwój i wskazał na konieczność intenzywnej pracy na rzecz „Ezry chalucowej". Następnie wybrano komitet, do którego wchodzą pp. Markus Wachtel — prezes, Leib Kalb — sekretarz, a jako członkowie R. Zuckerówna, D. Kamarkówna, D. Wagnerówna, F. Birnbachówna, H. Schlüsselberżanka, E. Kalbówna, Ch. Klausnerówna, I. Bock, S. Wolkomir, N. Haufling, J. Klausner i Ch. A. Laufer. Na posiedzeniu komitetu ustalono plan pracy na najbliższy okres. Spodziewamy się, że komitet przy intenzywniejszej pracy swych członków spełni należycie swe obowiązki.

—o—

ZE ZJAZDU „TARBUTU". W dalszym ciągu zjazdu „Tarbutu" w Warszawie wygłosił p. M. Gordon referat o podstawach szkoły hebrajskiej a pos. Grünbaum o sytuacji politycznej szkoły. Wkońcu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Dr Klumel, pos. Grünbaum, Dr Kahan, Red. Heftman, Kirschenberg, Dr Aronsohn, Milner, Gordon, Lewinson, Paca i Hamburg jako członkowie Komitetu Centralnego. W skład zarządu weszli m. in. pos. Dr Thon, prof. Schorr, adw. Stawski, Dr Tartakower, Dr Blattberg, Benzion Katz i inni.

Wniosek M. Gordona w sprawie wprowadzenia nauki języka żydowskiego do wyższych klas gimnazjów hebrajskich nie został przyjęty.

V. KONFERENCJA „MIZRACHI" w Warszawie zakończyła się zatwierdzeniem stanowiska władz „Mizrachi" wobec zbliżających się wyborów. W skład nowego zarządu „Mizrachi" weszli rabin Nussenbaum, rabin Brodt, Dr Feldman i inni. Prezydentem organizacji wybrano ponownie pos. Farbsteina. Konferencja wysłała telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej.

NARADY REWIZJONISTÓW. Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie narady sjonistów rewizjonistów w obecności 60 delegatów. Na zjeździe wygłosił Wł. Żabotyński półtoragodzinne przemówienie o problemach politycznych sjonizmu.

RABINAT WARSZAWSKI WOBEC ZAJŚCIA W KOŚCIELE PAULINÓW. Z Warszawy donoszą: Na ostatniem posiedzeniu rabinat warszawski postanowił wyrazić ubolewanie z powodu dzikiego czynu popełnionego przez umysłowo chorego Jakóba Dimanda w kościele OO. Paulinów przy ul. Freta. We czwartek udała się do arcybiskupa kardynała Kakowskiego delegacja rabinatu warszawskiego, celem wyrażenia ubolewania z powodu tego przykrego zajścia.

PIERWSZA KOBIETA W POLSCE OFICEREM POLICJI. Z Warszawy donoszą: Pierwsza kobieta w Polsce została mianowana oficerem policji. Nominacja ukazała się w ostatnim rozkazie oficerskim. Jest nią komendantka policji warszawskiej p. Stanisława Paleolog. Projektowane jest jednocześnie powiększenie zastępu policjantek w Warszawie, oraz rozszerzenie ich działalności na miasta prowincjonalne.

ZAMORDOWANIE ZNANEGO SPORTOWCA I ŚMIERĆ JEGO MATKI. Właściciel majątku Mała Wieś, pow. Ropczyckiego, Stefan Popiel, znany sportowiec, b. bramkarz „Cracovii", zamordowany został w swym dworze. Znaleziono go powieszonego, nie dającego oznak życia. Jak wynika z tymczasowej obdukcji zwłok, Popiel został najpierw zamordowany ciosem w głowę, a potem dopiero powieszony. O śmierci Popiela nie donoszono przez 24 godziny w obawie, aby tragiczna wiadomość nie wywarła zbyt wielkiego wrażenia na starych rodzicach zmarłego, chorych na serce. Obawy były słuszne, gdyż matka, dowiedziawszy się o zamordowaniu syna, zmarła na anewryzm serca.

NAGŁY ZGON W GABINECIE SĘDZIEGO. Z Warszawy donoszą: Onegdaj do gabinetu sędziego śledczego, Skorzyńskiego, prowadzącego dochodzenie w związku z aferą puszczania w obieg fałszywych banknotów pięciozłotowych, skutkiem czego aresztowano Srula Szpitalewicza — szefa bandy fałszerskiej, zgłosiła się żona szefa bandy Rachela, z prośbą o zwolnienie z aresztu zapobiegawczego męża i zięcia Majera za kaucją. Na zasadzie odpowiednich przepisów sędzia Skorzyński odmówił żądaniu Spitalewiczowej, która, będąc zresztą już od dłuższego czasu chora na serce, tak bardzo się tem przejęła, że zmarła wskutek ataku sercowego.

KATASTROFA KOLEJOWA. Niedaleko Łodzi na stacji Janinów zderzyły się dwa pociągi towarowe. Powodem zderzenia było mylne ustawienie zwrotnic. Skutkiem zderzenia odniosło ciężkie rany 5 osób, a dwie lokomotywy i 20 wagonów zostało roztrzaskanych.

KRONIKA POLITYCZNA

Obrady kongresu hinduskiego

W tych dniach otwarto w Madrycie 42. Narodowy Kongres hinduski. Dr. Asary zagaił obrady dłuższą mową, w której wezwał do zgody między pojedyńczemi partjami oraz narodami Indyj. W sprawie stosunku do komisji angielskiej, wysłanej — jak wiadomo — celem zbadania i reorganizacji indyjskiej administracji, należy, zdaniem przewodniczącego kongresu zająć stanowisko zupełnego bojkotu. Rozwinęła się dłuższa dyskusja nad tą sprawą, która zakończyła się jednogłośną rezolucją, uchwalającą bojkot angielskiej komisji parlamentarnej.

Warto przy tej sposobności przypomnieć znaczenie i rolę narodowych kongresów Indji. Pierwszy kongres odbył się w r. 1885 w Bombaju. Zadaniem jego było sformułowanie programu, obejmującego wszystkie partje w Indjach. Pierwszym punktem programu było żądanie ukonstytuowania komisji celem zbadania administracji w Indjach. Przez 10 lat trwała walka kongresu przeciwko angielskiej biurokracji, która nie chciała uznać Hindusów jako równouprawnionych obywateli, i nie dopuszczała ich do administracji kraju. Dopiero od r. 1906 powstała koncepcja Swaradżu tj. samorządu Indji, która to koncepcja obejmowała coraz szersze warstwy ludności. Punktem wyjścia z obecnej walki kongresu narodowego jest tzw. reforma Montague Chelmsforda, uchwalona w grudniu 1919 r. Na podstawie tej reformy miało ministerstwo dla Indyj wraz z parlamentem angielskim w ciągu 10 lat utworzyć komisję, któraby miała za zadanie zbadać istniejącą administrację oraz wystąpić z projektami w sprawie rozszerzenia lokalnego samorządu. Wówczas nikt nie przypuszczał, że do takiej komisji nie wejdzie żaden Hindus. Niedawno parlament angielski wyłonił taką komisję, do której jednakowoż nie zaproszono żadnego Hindusa, co właśnie dało powód do haseł bojkotu tej komisji.

O sprawie tej informował niedawno dokładnie i wyczerpująco nasz korespondent londyński, przytaczając powody, dla których Anglia nie powołała do komisji żadnego Hindusa: główną przyczyną jest fakt zupełnej rozbieżności zdań wśród Hindusów, co zamieniłoby komisję w klub dyskusyjny, niezdolny do żadnej pracy.

ROZMAITOŚCI

Proces aferzysty, który udawał lekarza, by otruć swą żonę

W Insbruchu rozpoczął się w tych dniach proces przeciwko Edwardowi Nagelemu, który otruł swoją żonę, córkę znanego hotelarza w Marienbadzie, Stöhra. Nagele zaznajomił się ze swoją przyszłą żoną, 20-letnią Otylją Stöhr w miejsc. Hall w Tyrolu, i przedstawiając się jej jako dr Nagele. Sprytnemu aferzyście udało się pozyskać nietylko serce dziewczyny, ale i sympatję jej rodziców, którzy, nie podejrzewając niczego, zgodzili się na ślub. Po ślubie uzyskał Nagele od rodziców swej żony posag, który natychmiast przekazał szwajcarskim bankom. Zaraz po ślubie wyjechała młoda para do Monachjum, gdzie Otylia zachorowała, a leczył ją sam Nagele, nie dopuszczając żadnej fachowej pomocy lekarskiej. Dokonał on nowicie injekcji algopanu zawierającego truciznę. Z chorą żoną powrócił Nagele do Marienbadu, gdzie dalej kontynuował swoje leczenie zapomocą injekcji algopanu. Wkrótce Otylja umarła, a Nagele powrócił do Insbrucka, gdzie zaraz po śmierci swojej żony umieścił w tyrolskiej prasie nowy anons matrymonjalny. Policja wdrożyła śledztwo i przyaresztowała aferzystę-mordercę.

Tragiczna śmierć Lucy Kieselhausen

Donieśliśmy już w telegramach o tragicznej śmierci znanej wiedeńskiej tancerki Lucy Kieselhausen. Artystka, występująca ostatnio w Berlinie kazała zapalić w piecu swej łazienki, do której następnie weszła z otwartą flaszką benzyny, by oczyścić sobie rękawiczki. Benzyna zajęła się, nastąpiła katastrofa, której ofiarą po 24 godzinach straszliwej męki padła utalentowana artystka.

Prasa wiedeńska i berlińska przynosi dłuższe artykuły o Kieselhausen, która była wiedeńskiem dzieckiem i wiedeńską tancerką. Studjowała u Raymunda, a następnie w szkole Grety Wiesenthal. Chcąc się udoskonalić, przeszła też szkołę rosyjskiego baletu pod kierownictwem Fokina. Lucja Kieselhausen nie była zwykłą tancerką, lecz w tańcach swoich dawała ekspresję rozmaitych kompozytorów m. in. też Chopina. W 16 roku życia zdobyła sobie wielkie uznanie. Nawet Alfred Kerr poświęcił jej piękny wiersz, porównywując ją z Dużą. Kieselhausen występowała gościnnie we wszystkich wielkich miastach europejskich, wszędzie z wielkiem powodzeniem.

ADWOKACI W BUDAPESZCIE PRZECIWKO SWOIM KOLEŻANKOM. Izba adwokatów w Budapeszcie opracowała niedawno swój nowy statut. Ciekawą jest przytem rzeczą, że znajduje się w nim paragraf, zabraniający kobietom wykonywania praktyki adwokackiej. Kobiety nie mogą nawet jako kandydatki adwokackie występować przed sądem, chociaż niedawno dopiero pewna niewiasta zdała egzamin adwokacki i prowadzi w Budapeszcie samodzielną kancelarję. Nowy ten statut ma jeszcze zatwierdzić minist. sprawiedl.

TORTURA ZAPOMOCĄ KRZESEŁ ELEKTRYCZNYCH NA LITWIE. Dnia 4 stycznia 1928 r. rozpocznie się w Marjampolu na Litwie proces przeciwko byłym urzędnikom, którzy torturowali politycznych więźniów zapomocą elektrycznych krzeseł, by na nich wymusić zeznania. Tortury te miały miejsce za czasów gabinetu litewskiej chadecji. Obecnie pod rządami faszyzmu są te elektryczne krzesła znowu w użyciu.

KASJER MINISTRA SKAZANY NA 23 LATA. Przed trybunałem karnym w Belgradzie stanął kasjer ministra spraw wewnętrznych Stepicz, oskarżony o zdefraudowanie miljona dynarów. Oskarżony tłómaczył się tem, że z polecenia swego szefa używał pieniędzy biurowych na rozmaite poufne cele. Trybunał zasądził Stepicza na 23 lata więzienia.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 45

Grudzień
30
Piątek
6 Tewet 5688

Zachód słońca 15 m. 32

Miesiąc organizacyjny S. P. P. Hitachdut

Komitet Okręgowy S.P.P. Hitachdutu w Krakowie uchwalił ogłosić miesiąc styczeń, jako miesiąc organizacji i propagandy. W miesiącu tym odwiedzą delegaci Komitetu Okręgowego wszystkie miejscowości w zach. Małopolsce i Śląska, gdzie istnieją organizacje Hitachdutu. Szczegóły wyjazdów podane będą w najbliższych dniach.

Konferencja Org. „Mizrachi"

Egzekutywa org. „Mizrachi" komunikuje: Druga Konferencja org. „Mizrachi" zach. Małopolski i Śląska przy współudziale b. posła H. Farbsteina odbędzie się w niedzielę dnia 1 stycznia 1928 r. w wielkiej sali Kahału przy ul. Krakowskiej 41 i obejmuje następujący porządek dzienny:

I. posiedzenie, godz. 10 przedpoł.: 1. Zagajenie — Rabin Dr. Samuel Hirschfeld; 2. Powitania; 3. Sprawozdanie generalne — p. Eljasz Markus; 4. Wybór prezydjum i komisji; 5. Dyskusja.

II. posiedzenie, godz. 3 popoł.: 6. Fundusz Mizrachi (Keren Erez Izrael) — Rabin Dawid Awigdor; 7. Hapoel Hamizrachi — pp. Lewi Jungster i Sz. Lang; 8. Org. Młodzieży mizrachistycznej — pp. S. J. Szragai i M. Brauner; 9. Dyskusja.

III. posiedzenie, godz. 8 wieczór: 10. Nasza praca wychowawcza i kulturalna — Rabin Meszulem Klieger; 11. Nasze stanowisko wobec dekretu o Kahałach — Dr. Dawid Bulwa; 12. Obecna sytuacja polityczna — B. poseł H. Farbstein i rab. dr. S. Hirschfeld. 13. Dyskusja; 14. Rezolucje; 15. Wybory; 16. Zamknięcie.

Biuro konferencji czynne będzie w gmachu Kahału w dniu zjazdu od godz. 8.30 przedpołudniem, gdzie delegaci zgłoszą się pod odbiór legitymacji.

Dla gości będą zarezerwowane miejsca na sali i galerji.

Nowa ustawa emigracyjna wejdzie w życie już w styczniu 1928

Tzw. „obcy" nie będą mogli korzystać z paszportów emigracyjnych.

W najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszone będzie rozporządzenie ministra pracy w sprawie wprowadzenia w życie ustawy emigracyjnej, o której mieliśmy już sposobność pisać.

Warto zauważyć, że z Nowym Rokiem wprowadzony ma być nowy typ paszportu emigranckiego, który różnić będzie się od zwyczajnego paszportu zarówno pod względem formy, jak i treści ednolacyjnej. Paszporty emigracyjne otrzymywać będą mogli wyłącznie obywatele polscy: tzw. „obcy", wzgl. nie posiadający obywatelstwa, nie będą mogli korzystać z polskich paszportów emigracyjnych, gdyż wedle ustawy pod pojęcie „emigrantów" podpadają jedynie obywatele polscy. Postanowienie to dotyka w pierwszym rzędzie nieposiadających obywatelstwa Żydów w b. Kongresówce (dotąd przez rząd nie zniesiony „zabytek" dawnego ustawodawstwa carskiego).

Paszporty emigracyjne będą wydawane na podstawie zaświadczeń ze strony biur pośrednictwa pracy. Aktorzy, względnie trupy teatralne otrzymywać będą paszporty bezpłatne, o ile wykażą się kontraktami, zawartemi na przeciąg conajmniej trzech miesięcy.

Podwyższenie opłat w szpitalach małopolskich

W 42 szpitalach małopolskich, podległych Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie od 1 stycznia 1928 r. ustanowione zostały następujące opłaty:

I. Klasa: we Lwowie, Krakowie, Kulparkowie i Kobierzynie — 14 zł.: we wszystkich 38 szpitalach prowincjonalnych — 12 zł.

II. Klasa: we Lwowie i Krakowie — 10 zł. 50 gr. w Kulparkowie i Kobierzynie — 9 zł. 50 gr., we wszystkich 38 szpitalach prowincjonalnych — 8 zł.

III. Klasa: we Lwowie i Krakowie — 5 zł., w Białej — 4 zł. 40 gr., w Bóbrce, Bochni, Brzeżanach, Czortkowie, Dolinie, Kulparkowie, Kobierzynie, Lubaczowie, N. Targu, Podhajcach, Przemyślanach, Skałacie, Sokalu, Turce, Wadowicach i Żółkwi — 4 złote, w Brodach, Jarosławiu, Jaśle, Tarnobrzegu i Żywcu — 3 zł 80 gr., w Gorlicach, Kałuszu i Śniatynie — 3 zł 70 gr., w Drohobyczu, Kołomyji, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Zaleszczykach i Złoczowie — 3 zł 60 gr.

—o—

— **AMERYKAŃSKI DORADCA FINANSOWY P. CHARLES DEVEY,** który przez 2 dni bawił w Krakowie, dokonał bardzo szczegółowej lustracji ksiąg buchalteryjnych Banku Polskiego, informując się o szczegóły u dyrektora banku p. Makowskiego. Pan Dewey i jego rodzina wyjechali z Krakowa we czwartek popołudniu.

— **Z MIEJSKIEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO.** Tegoroczna frekwencja w miejskiej szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13 wykazuje wzrost zainteresowania się żeńskiej młodzieży powyższym zakładem, który w zakresie nauk gospodarczych daje fachowe wykształcenie. W bieżącym roku szkolnym na trzech rocznych oddziałach zapisało się 64 uczenic, a na sześciu kursach popołudniowych 60 uczenic, tak że razem szkoał liczy 124 uczenic. Poza gronem nauczycielskiem etatowem, złożonem z 8 sił z dyrektorką na czele, udziela nauki 10 sił kontraktowych. Nauka obejmuje poza nauką religji, polskiego, rachunkowości, obywatelstwa, wychowania, higjeny i teorji gospodarstwa, fachowe przedmioty z ogrodnictwa, z nauki o podawaniu potraw, o środkach spożywczych i właściwej nauki gotowania. Specjalne zaś kursy w tej szkole obejmują bieliźniarstwo, modniarstwo, pranie, prasowanie, krawieczyznę, krój, roboty ręczne i trykotarstwo ręczne. Szkoła prowadzi osobny dział gotowania dla pań i pomocnic gospodarczych. Szkoła jak wiadomo należy do typu szkół średnich, posiada prawo publiczności i pozostaje pod nadzorem władz szkolnych, w szczególności fachowego wizytatora kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego.

— **OPŁATY TELEFONICZNE.** Wedle postanowień nowej taryfy telefonicznej ogłoszonej w Dz. Urz. Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 37 z 1927 r. za każdą poszczególną rozmowę telefoniczną między Krakowem a Wieliczką, Mogiłą i Skawiną oraz odwrotnie, pobierać się będzie opłaty ulgowe po myśli par. 12 wzgl. 15 nowej taryfy. Tymsamem zostały zniesione ryczałtowe opłaty za te rozmowy przewidziane w par. 21 dawnej taryfy (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 31 ex 1923).

— **OPŁATA OD PSÓW.** Magistrat podaje do wiadomości, że opłata od psów na rok 1928 wynosi 40 zł rocznie, płatna w dwóch równych ratach półrocznych.

— **OPRYSZKI GRASUJĄ.** W bramie budynku Kasy skarbowej przy ul. Wiślnej zasłabł wczoraj wieczorem nagle 24-letni Juljan Bieńko, kowal przybyły do Krakowa z Sambora. Po przywróceniu Bieńki do przytomności przez lekarza pogotowia ratunkowego okazało się, że w drodze do Kasy przystąpiło do niego kilku osobników, którzy zaprosili go do restauracji i poczęstowali jakimś płynem, po wypiciu którego dostał wymiotów i bólów żołądka. Napastnicy spodziewali się wydostać od Bieńki pieniądze, co się im jednak nie udało.

— **WŁAMANIA.** Do mieszkania Stefanji Kuś przy pl. Szczepańskim l. 7, która przebywa w szpitalu, włamano się zapomocą wytrycha i skradziono 1 futro damskie, 1 naszyjnik złoty i gotówką 10 dolarów. Łączna szkoda wynosi 3000 zł. — Do mieszkania Stanisława Cichońskiego, emer. radcy magistratu włamano się dnia 28 bm. wieczór przez wybicie szyby w oknie i wygięcie kraty i skradziono mu garderobę i bieliznę wartości około 530 zł.

— **ŻELAZO I PRZĘDZA.** Henryk Ritterman inżynier zgłosił do policji, że w czasie od 24 do 28 bm. skradziono mu z budowy przy ul. Mogilskiej żelazo budowlane wartości około 700 zł. — Beno Weiss ekspedytor zgłosił, że dnia 28 bm. skradziono mu na tutejszym dworcu towarowym przed magazynem cłowym paczkę przędzy szewskiej wartości 200 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Wojciecha Szymoniaka (lat 33) woźnicę. — Dnia 28 bm. skradziono z ganku I. p. przy ul. Rękawka l. 33 łóżko żelazne składane z materacem na szkodę Kalmana Metzendorfa.

— **JEDNA Z WIELU** Helena Rappaport zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 9 zgłosiła do policji, że służąca jej Helena Paprocka skradła jej w czasie od 1 do 7 bm. 2 garnitury stołowe białe, 4 serwetki, 3 ręczniki, 2 prześcieradła, 1 sznur korali łącznej wartości 500 zł, poczem dnia 7 bm. odeszła ze służby.

— **CZYJ MIÓD?** Dnia 28 bm. patrolujący posterunkowy znalazł na bulwarach nad Wisłą ukrytą w piasku baryłkę miodu około 20 litrów niewiadomego pochodzenia. Baryłka ta znajduje się na IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej.

—o—

ZMARLI:

Pałtyi Przeworski l. 22, Cypora Horowitz l. 75, Salomon Hirsch Ginger l. 65, Chaja Pomeranz l. 73, Lazar Schödmak l. 67, Hendel Wertheil l. 82, Estera Feiga Friedner l. 85.

„Tydzień Młodzieży"

II. WYKAZ MIEJSCOWOŚCI,

które w czasie „Tygodnia Młodzieży" przez referentów Egz. Org. Sjońskiej, resort młodzieży, zostaną odwiedzone.

Niedziela, 1 stycznia. Jasło: L. Hecht, Kańczuga: Ch. Springer i Sz. Ludner, Leżajsk: I. Horowitz i J. Zielinkowski.

Czwartek, 5 stycznia. Krościenko: B. Blöder.

Piątek, sobota 6 i 7 stycznia. Zakopane: S. Manne. Łącko: B. Blöder.

Niedziela, 8 stycznia. Stary Sącz: B. Blöder. Czarny Dunajec: S. Manne. Sieniawa: I. Horowitz i Zielinkowski.

Poniedziałek, 9 stycznia. Jordanów: S. Manne.

Wykaz dalszych miejscowości ukaże się w najbliższych dniach.

—o—

KOMUNIKATY:

— **BNEJ SJON,** Zielona 17, I. p. of. Dziś w piątek o godz. 7'15 w. wygłosi p. A. Sokoler referat n. t.: **„Dusza Hamleta".** Goście mile widziani.

— **MERKAZ** (Krakowska 41). Dziś w piątek o godz. 7 wiecz. zebranie koła ideologicznego z referatem tow. Nessla, zaś o godz. 8 wiecz. Pogadanka ogólna dla członków. Goście mile widziani. Jutro w sobotę o godz. 10'30 przedpołudniem zebranie Plugi „Chalucej Hasafa Haiwrit" ze współudziałem tow. B. Katza i Marguliesa.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Seminarjum Ekonomji Ogólnej, prowadzone przez kol. D. Steina, odbędzie się dzisiaj o godz. 8-mej wieczorem.

— **ZWIĄZEK ROBOT. NIEFACHOWYCH** (Zielona 8). Dziś w piątek o godz. 7'30 wiecz. odczyt tow. Höniga n. t. „Borochow i jego twórczość".

W LOKALU ŻRKS AMATORZY ul. Dietla 45, I. p. odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wiecz. dalszy ciąg odczytu Dr S. Fensterblaua n. t. „Rewolucja francuska". Goście mile widziani.

—o—

— **W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ** odbędzie się w sobotę 31 bm. tradycyjna zabawa sylwestrowa z urozmaiconym programem. Pocz. o godz. 9'30 wieczór. 76

—o—

— **RĘKAWICZKI.** Największy wybór skórkowych, ciepłych, sarnich i skórkowych zagran. do prania w wodzie poleca: **A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska 44.** (Narożnik obok Bramy Florjańskiej). 80ct

—o—

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ ŻKS. MAKKABI przystępuje do urządzenia cyklu odczytów mających na celu popularyzację idei sportu żydowskiego. Pierwszy odczyt wygłosi Dr Henryk Leser w piątek dnia 30 bm. o godz. 7'45 wieczorem w lokalu Makkabi przy ul. Gertrudy 8, na temat: „Idea Makkabi". Goście mile widziani.

Z życia młodzieży akademickiej

ZALEGALIZOWANIE ŻYD. KORPORACJI AKAD. „KADIMAH"

Senat Akademicki U. J. w Krakowie, na swem posiedzeniu z dnia 6 br. zatwierdził statut Żyd. Korporacji Akad. „Kadimah" w Krakowie. Kuratorem Korporacji mianował Senat Akad. U. J. na prośbę Związku, JWP Docenta Dr Włodzimierza Kozubskiego.

S. K. A. „Kadimah" należy zatem do nielicznych korporacyj żydowskich w Polsce, zalegalizowanych przez Władze Akademickie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Sąd polowy w Sanoku".
CORSO: „Ostatni wyścig".
NOWOŚCI: „Chang, król dżungli".
PROMIEŃ: „Książę czarnych gór".
UCIECHA: „Taki to Paryż!..."
SZTUKA: „Kobieta czy lalka".
WANDA: „Pat, Patachon i Wieloryb".
WARSZAWA: „Parada rekrutów".

Akcja dla zwalczania bezrobocia w Palestynie

Londyn, 29 12. ŻAT. Z inicjatywy sir Alfreda Monda rozpoczęła się zbiórka funduszu w wysokości 20,000 funtów na rzecz bezrobotnych w Palestynie. Znany miljoner Bernard Baron ofiarował pierwszy sumę 500 funtów na wspomniany fundusz, zaś sir Mond osobiście 1000 funtów. Spodziewają się zebrać wkrotce całą sumę.

Londyn, 29 12 ŻAT. Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie ogłosiła oficjalne zaprzecze nie pogłosek, rozpowszechnianych w Jerozolimie, jakoby Egzekutywa miała z dniem 1 stycznia znieść zasiłki pieniężne dla bezrobotnych w Palestynie.

Rozłam na zjeździe rabinów

Antagonizm dwóch „dworów" — Nie doszło do porozumienia w sprawie utworzenia związku rabinów z całej Małopolski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29 12. (O) Wielkie oburzenie zapanowało dzisiaj na zjeździe rabinów na skutek doniesienia, że nie doszło do obrad opozycyjnych rabinów, których policja rozpędziła. — Otóż zajście to w sali „Jad Charuzim" zostało spowodowane przez znanego p. Wassera, oburzonego na rabinów opozycyjnych, którzy go nie chcieli dopuścić do głosu. Wasser nie pokazuje się wogóle na sali narad. Znaczna część rabinów chciała z tego powodu opuścić Lwów, ale cudotwórca z Otynji, który organizował wczorajsze obrady, posłał swoich ludzi na dworzec i prosił rabinów, ażeby wrócili na zjazd, przyczem oświadczył, że o ile zajdzie potrzeba, nastąpi oficjalna secesja opozycjonistów.

Dzisiaj przedpołudniem obrady odbywały się w sali posejmowej. Komisja permanencyjna obraduje nad organizacją związku rabinów z całej Małopolski. Natomiast rabin z Bobowy ustanowił komitet z 21 członków, którzy mają opracować plan założenia związku rabinów zachodniej Małopolski. Wobec tego zerwania mają powstać we Wschodniej Małopolsce odrębne związki rabinów dla każdego województwa osobno. Z inicjatywy zaś dra Wassera i chasydów bełzkich ma powstać związek zwany Aguda Jeraim (związek pobożnych), którego celem jest występowanie przeciwko sjonistom i Agudzie, zaś za drem Wasserem i asymilatorami. Ten plan nie doszedł jednak do skutku, ponieważ rabin z Bobowy nie chce poprzeć rabina bełzkiego.

Komisja dla spraw święcenia soboty przyjęła rezolucję, zwracającą się do rządu, by celem uchronienia konserwatywnej ludności żydowskiej od ruiny materjalnej, jakoteż ze względu a moralne i religijne wychowanie młodzieży żydowskiej złagodził ustawę o przymusowem odpoczynku niedzielnym.

* * *

Komisja permanencyjna uchwaliła rezolucję, w której „odrzuca bezwzględnie myśl przystąpienia Żydów do bloku mniejszości narodowych, uważając blok za niedopuszczalny i szkodliwy".

Nowe muzeum narodowe w Warszawie



W r. 1929 ukończone będzie w Warszawie nowe muzeum narodowe.

Oficjalna stopa dyskontowa we Francji zniżona z 5 na 4 procent

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29 12 (K) Bank Francuski zarządził obniżenie stopy dyskontowej z 5 na 4 procent. To znaczne obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej bezpośrednio przed końcem roku kalendarzowego jest czemś niezwykłem w stosunkach finansowych. Giełda paryska liczyła się ostatnio z możliwością obniżenia stopy dyskontowej, gdyż prywatna stopa wynosi obecnie 2 proc.

Także Włochy obniżają stopę dyskontową

Wiedeń, 29 12 (D) Donoszą z Medjolanu, że w najbliższym czasie ma nastąpić obniżenie oficjalnej stopy procentowej, która obecnie wynosi jeszcze 7 proc. Powodem planowanej zniżki ma być stabilizacja liry włoskiej. Od czasu stabilizacji liry włoskiej podskoczyły akcje włoskie przeciętnie o 10 procent. Niektóre papiery jak np. akcje banku włoskiego o 15 procent. W porównaniu z najniższemi kursami z czerwca rb. wynosi podwyżka akcji włoskich 35 proc.

Wojewodowie kresowi w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 Sin. Do Warszawy przybyli wezwani w sprawach służbowych wojewodowie z Kresów, a mianowicie: wojewoda lwowski Dunin-Borkowski, wileński Raczkiewicz i tarnopolski Kwaśniewski.

Na tropie sprawców zamachu na Nowaczyńskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (N) Stan zdrowia Nowaczyńskiego poprawił się znacznie, dzięki czemu dziś przewieziono go z lecznicy do mieszkania. W związku z doniesieniem „ABC" o informatorze, który zna sprawców napadu, informator ten był przesłuchiwany dziś przez prokuratora. Są podobno dane, pozwalające przypuszczać, że sprawcy napadu będą odszukani.

Zaopatrzenie ofiar walk majowych

Warszawa, 29 12. PAT. Dziś ogłoszone zostało w Dz. U. Rzp. rozporządzenie w sprawie zaopatrzenia osób cywilnych, poszkodowanych w związku z działaniami wojska polskiego w dniach 12 — 15 maja 1926 r. Rozporządzenie przewiduje zaopatrzenie osób, które utraciły przynajmniej 25 proc. zdolności do pracy zarobkowej oraz najbliższych krewnych pozostałych po osobach, które zginęły lub zmarły w związku z temi działaniami.

Pierwszeństwo dla b. oficerów

Warszawa, 29 12. PAT. Dziś ogłoszone zostało w Dz. U. Rzp. rozporządzenie, w myśl którego władze, urzędy, tudzież przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe oraz przez państwo subwencjonowane, przyjmować będą na służbę, przy jednakowych kwalifikacjach przedewszystkiem kandydatów z pośród oficerów zawodowych, przeniesionych do rezerwy lub w stan spoczynku.

Fatalne zderzenie dwóch parowców

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Angora, 29 12 (D) Na morzu Marmara zderzyły się ze sobą dwa statki tureckie „Sevindje" i „Marmara" co spowodowało utonięcie około 30 osób. Kapitanowie obu statków zostali aresztowani.

WESOŁY KĄCIK

ZŁODZIEJ I RABIN.

(Z humoru żydowskiego)

Do rabina przyszedł znany w mieście złodziej, prosząc o błogosławieństwo.

Rozumie się, że rabin odmówił.

Ale gdy złodziej położył na stół banknot sturublowy dla biednych, dobry rabin, nie chcąc pozbawić biednych tak hojnej ofiary, położył ręce na głowie złodzieja i rzekł:

— Jeżeli Bóg zechce kogoś ukarać za grzechy i postanowi, że ma być okradziony, wtedy bądź ty wykonawcą woli bożej.

Z MYŚLI O MAŁŻEŃSTWIE.

— Co myślisz o małżeństwie?

— Że jest dobre, o ile każda z obu stron czuje się tak dobrze, jak gdyby mieszkała sama.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 29. 12. Akcje mocniej. Dolar utrzymany

Akcje: B. Polski 154.50, B. Małop. 0.22, Zw. sp. zar. 89.50—90, Tohan 14—14.25, Zieleniewski 21, Trzebinia 0.65, Parowozy 38, Górka 93—95, Siersza 13.80—13.95, Elekt. 58—58.50.

Nastrój na dzisiejszem zebraniu akcyjnem panował mocniejszy. Zainteresowanie żywsze szczególnie Tohanem, Zieleniewsikm i Sierszą górniczą po kursach mocniejszych i większych obrotach. Mocniej również notowano Żelazo, Parowozy i Elektrownię. Bank Zarobkowy w nieco większych obrotach po kursie utrzymanym. Reszta papierów bez zmiany. Jedynie znacznie słabsze była Górka, którą oflarowano w większych ilościach tracąc okooł 15 zł na sztuce w stosunku do ostatniego notowania. Ruch na ogół był żywszy.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Mocniej notowano Jaworzno i Cegielskiego, ostatni w silniejszym popycie i małej ilości towaru. Z innych papierów Lokomotywy 1.85—1.90 i Dolarówkę 64.60—64.65 utrzymane, Nobel 41, nieco słabiej. Obroty naogół niewielkie.

Na rynku walutowym sytuacja bez zasadniczych zmian. Podaż dostateczna przy na ogół słabym popycie. Usposobienie spokojne. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.88—8.88 i pół (nieco mocniej), czeki 8.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki na N. Jork 8.88

Giełda warszawska

Warszawa, 29. 12 PAT. Akcje: Bank dyskont. 129, Handl. 123, Polski 155, Zachodni 30.25, Małopolski 0.20, Powsz. Kredyt. 27, Węgiel 108.25, Nobel 41.50, Cegielski 48, Lilpop 40, 40.25, Modrzejów 9, 9.05, 9, Parowozy 39.50, 40, Starachowice 64, 63, Żyradów 17.25, Zawiercie 32.50, Borkowscy 19.25, Haberbusch 164, Dolarówka 64, 63.75, Dolarowa 83.75—84, 5 proc. konwersyjna 66.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.25, 5 proc. kolejowa 60.50, 60.75, 8 proc. listy zastawne Bankn Gosp. Kraj. 92, 93.

Waluty: Dolary 8.88.5, 8.90.5, 8.86.5, Holandja 360.75, 361.65, 359.85, Londyn 43.53, 43.52 i trzy czwarte, 43.63, 43.42.5, Paryż 35, 35.20, 35.02, Praga 26,41.5, 26.48, 26.35, Włochy 47.10, 47.22, 46.98. Wiedeń 125.90, 125.85, 126.16, 125.54.

Giełda lwowska

Lwów, 29. 12. Akcje: 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna 65.50, Chodorów 170.5, Gazy wschodnie 24.75, Górka 92.50—93, Parowozy 36, Tesp 26.25, Kursa akcyj utrzymują się nadal na niezmienionm poziomie, obroty średnie. Dla akcyj bankowych brak popytu. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 29. 12 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.70, Belgrad 12.4 51 i jedna czwarta, Berlin 168.67, Bruksela 98.84, Budapeszt 123.64, Bukareszt 4.34 i pół, Londyn 34.48 i trzy czwarte, Medjolan 37.28 i pół, N. Jork 706.15, Paryż 27.81, Praga 20.92, Warszawa 79.16—79.44, Zurych 136.48, Amerykańskie 704.80, Niemieckie 168.40, Francuskie 27.87, Jugosłowiańskie 12.37 i jedna czwarta, Czeskie 20.87, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136.25.

Papiery wartościowe: Renta majowa 9.71, Bank Verein 30, Bodenkredit 125 i pół, Kreditanstalt 66 i pół, Hipoteczny 78 i trzy czwarte, Landerbank 22.40, Północna 11.34, Austr. Kol. Państwowe 29 i jedna czwarta, Południowa 11.95, Goleszów 114.9 Alpiny 44.3, Berg u. Hütten 761, Krup 17, Siersza 10.75, Silesia 0.21, Zieleniewski 15.8.

Giełda zurychska

Zurych, 29. 12. PAT. Paryż 20.36.5, Londyn 25.25 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.17.20, Belgja 72.40, Włochy 27.31, Hiszpanja 86.30, Holandja 209.25, Berlin 123.57, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.80, Oslo 137.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.74, Praga 15.32, Warszawa 58.05, Budapeszt 90.80, Białogród 9.14, Ateny 6.30, Konstantynopol 2.67.5, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.05 Buenos Aires 221.25

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 29. 12. Warszawa 12.25, Londyn 485 i jedenaście trzydziestychdrugich, Paryż 393 i trzy czwarte, Wiedeń 14.10 i pół, Praga 296, Włochy 528 i pół, Belgja 13.99 i jedna czwarta, Budapeszt 17.50, Szwajcarja 19.33 i pół, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.47, Oslo 26.63 i pół, Kopenhaga 26.82 i pół, Sztokholm 27.03, Tokio 46.02, Bukareszt 62, Berlin 23.90, Belgrad 176 i jedna czwarta.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę premjera rewji sylwestrowej. Rewja składa się z 12 pierwszorzędnych szlagierów, zupełnie nowych, niegranych w Krakowie, jak: „Prorok Eljasz", „Bojre ojlom", „Otwórz Broneczka", „Umar Abaje", „Szał tańca", „Tra-la-la", „Pamiętasz", „Aj, hot er a fajfer", „Jukem Bembe", ponad to monologi, kuplety. Humor, śpiew, tańce, nowe dekoracje, nowe kostjumy, tworzą barwne, wesołe widowisko. W sobotę dwa przedstawienia o godz. 8 i 10.30 wieczór.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek po raz 9-ty „Volpone". W „Tajemnicy powodzenia", która wchodzi na afisz w sobotę wykonają role kobiece pp.: Barwińska, Kostecka, Klońska, Piaskowska, role męskie pp.: Burnatowicz, Kierczyński, Krasnowiecki, Kulakowski, Łubiakowski, Niewiarowicz, Leliwa, Rozmarynowski, Strzelecki, Turski i Żurowski. Awanturnicza akcja tej zabawnej krotochwili rozgrywa się w New Yorku w noc sylwestrową i w nowy rok, czyniąc sztukę Montgomery'ego aktualną rozrywką na zakończenie roku. Przygotował ją reżysersko p. Niewiarowicz.

— **Z OPERETKI „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ.** W piątek o godz. 7.30 wiecz. „Tylko ty!" operetka w 3 aktach Waltera Kollo z występem gościnnym Tadeusza Wołowskiego reżysera warszawskich „Nowości".

Wielka rewja sylwestrowa pt. „Coś dla dam" z udziałem ulubieńca Krakowa Leona Wyrwicza, oraz z gościnnemi występami C. Celińskiej art. op. Warszawskiej i T. Wołowskiego, świetnego reżysera i komika warszawskiej Operetki „Nowości" oraz całego zespołu artystycznego wzbudza coraz większe zainteresowanie w Krakowie i będzie największą atrakcją sylwestrową pod względem doboru-wego programu i wykonania. Bogata wystawa kostjumowa i urozmaicenie programu nowemi ewolucjami baletowemi składają się na całość niezmiernie ciekawą i efektowną. Nowa Dyrekcja Teatru „Nowości" dokłada wszelkich starań, aby publiczność spędziła wieczór sylwestrowy najweselej i powitała Rok Nowy w miłym nastroju.

— **NAJWSPANIALSZY WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE „BAGATELA" I W STARYM TEATRZE** zapowiada się świetnie, jak świadczy sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru. Program wieczorów sylwestrowych będzie w tym roku zarówno w Starym Teatrze o godz. 9 wieczór, jak i w Teatrze „Bagatela" o 11.15 w nocy bardzo bogaty, daną bowiem będzie pełna humoru i aktualności wielka rewja p. t. „Czy nie za wiele?" W rewji tej wystąpią najwybitniejsi artyści warszawscy, tak dobrze znani naszej publiczności, który dają pełną gwarancję, że w programach wieczorów sylwestrowych nie braknie humoru, dowcipu, temperamentu i wesołości. Bilety na wieczór sylwestrowy w Teatrze „Bagatela" są do nabycia w kasie Starego Teatru tylko jeszcze do piątku wieczór włącznie. w sobotę zaś, tj. w dniu wieczoru sylwestrowego po zostałe bilety do Bagateli będą do nabycia tylko w kasie dziennej Teatru „Bagateli" od 9—1 i od 3 po południu. W niedzielę, 1 stycznia tj. w Nowy Rok artyści warszawscy odegrają o godz. 4.30 popołudniu w Starym Teatrze po cenach zniżonych znaną, świetną rewję **„Humor rządzi"**, o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze sylwestrową rewję **„Czy nie za wiele?"**, o godz. 11.15 w nocy w Teatrze „Bagatela" poraz ostatni wielką rewję **„Czy nie za wiele?"** po cenach popularnych. Wielka Reduta Krak. Tow. „Echo" odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę 31 bm. o godz. 11.15 w nocy. Komitet dokłada starań, aby redutę tę, która otworzy karnawał w Starym Teatrze, urozmaicić szeregiem pierwszorzędnych atrakcyj i niespodzianek.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8.30 wiecz.)

Sobota: o godz. 8 i 10.30 wiecz. „Rewja Sylwestrowa".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Piątek: „Volpone".

Sobota: „Tajemnica powodzenia" (premjera nowość).

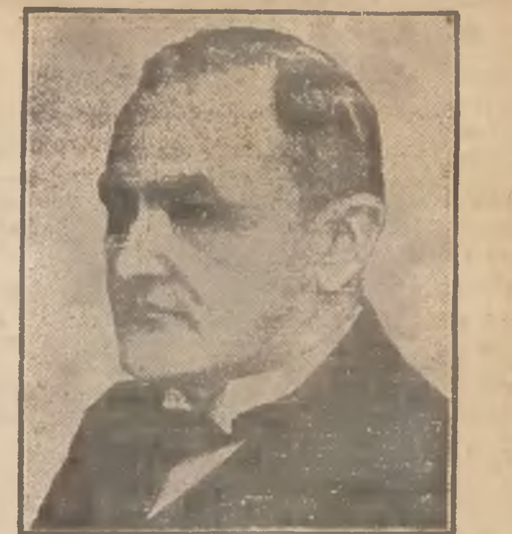
TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Piątek: „Tylko ty!"

Sobota: „Rewja Sylwestrowa".

Nowy premjer finlandzki



Dr Sunila, członek stronnictwa agrarjuszy, utworzył w ub. tygodniu nowy gabinet, w skład którego wchodzi jako minister spraw zagranicznych p. Prokope, dotychczasowy poseł finlandzki w Warszawie.

Pokojowa polityka Finlandji

Helsingfors. 29. 12. PAT. Minister spraw zagranicznych Prokope udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. Minister zapewnił, że nie należy oczekiwać żadnych zmian w polityce zagranicznej Finlandji, która chce uprawiać swoją politykę samodzielną, wolną od wszelkich obcych wpływów, z uwzględnieniem pokojowych przyjaznych stosunków, szczególnie z państwami mającemi z nią wspólne interesy, jak np. z państwami z nią sąsiadującemi. Następnie min. Prokope dementował pogłoski, jakoby Finlandja miała wziąść udział w bloku antysowieckim i zaznaczył, że będzie on dążyć do stworzenia między Finlandją a Rosją Sowiecką przyjaznych stosunków na podstawie rzeczowej.

Parlament łotewski przed rozwiązaniem

Ryga. 29. 12. PAT. Wobec zrzeczenia się przez blok demokratyczny mniejszości narodowych misji tworzenia gabinetu, prezydent republiki zaprosił do siebie leadera Niemców Schiemana. Kilka dzienników dowiaduje się, że prezydent republiki po wejściu w porozumienie ze wszystkiemi ugrupowaniami sejmu zamierza zrobić użytek ze swego prawa odwołania się do wyborców w sprawie rozwiązania parlamentu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Jeszcze dwa dni do wykupna patentów!

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje:

„Z dniem 31 grudnia br. upływa termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928. Termin ten bezwarunkowo nie zostanie odroczony, a po upływie powyższego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ściślej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych. Winni zupełnego niewykupienia, lub posiadania nieodpowiednich świadectw przemysłowych, będą niezwłocznie pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Do świadectw przemysłowych nabywanych na rok podatkowy 1928 będzie pobierany 10 proc. nadzwyczajny dodatek".

—o—

— **MARKI Z PODOBIZNĄ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Ministerstwo poczt i telegrafów w najbliższym czasie wprowadzi w obieg znaczki pocztowe wartości 25 groszy z podobizną marszałka J. Piłsudskiego.

— **STAN POGODY W ZAKOPANEM** dnia 29 grudnia (Komunikat Pol. Związku Turystycznego): Śliczna pogoda, słonecznie. rano 13 stopni mrozu, w południe 8 stopni mrozu. cisza warstwa śniegu 18 cm. śnieg dobry na narty i sannę. Prognoza na dzień 30 grudnia: dalsza piękna pogoda.

DROBNE OGŁOSZENIA

MIESZKANIA z częściowem utrzymaniem, przy żydowskiej rodzinie poszukuje urzędnik. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 288. 1551 g

BUCHALTER rutynowany, z praktyką fabryczną, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 247. 3209 x

STUDENT medycyny szuka pokoju umeblowanego zaraz, w Krakowie. Zgłoszenia: Desser, Bochnia 1554 g

POSZUKUJĘ SIĘ zdolnego praktykanta do magazynu. Zgłoszenia: „Zenit", Szpitalna 7. 3211

BIUROWEJ praktyki poszukuje absolwent szkoły handlowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Uczciwy". 1557 g

SZUKAM mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią, w śródmieściu lub blisko śródmieścia. Zgłoszenia pod „Wysoki czynsz lub odstępne" do Adm. „N. Dziennika". 3150 g

LOKALU sklepowego przy ruchliwej ulicy śródmieścia poszukuję. Zgłoszenia pod „F. T." do biura Stattera, Rynek 8. 3175 er

PRZYJMIEMY panienkę początkującą do sklepu: L. i F. Wikler, Grodzka 18. 1546 g

POSZUKUJĘ SIĘ panny biegłej w korespondencji polskiej i niemieckiej, posiadającej znajomość buchalterji, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia pisemne należy nadsyłać do fy S. Lusthader, Kraków, Plac Dominikański 4. 3236 x

Przetargi publiczne.

Dnia 11 stycznia 1928, o godzinie 11-tej odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Grobla, powiat Bochnia, przetarg ustny i zapomocą ofert pisemnych na sprzedaż w zrębach z roku 1927/28 kłód dębowych w stanie wyrobionym loco las, o przybliżonej masie w oddziele lasu 5. w ilości około 320 metrów sześc., w oddziele lasu 27 w ilości około 30 metrów sześc., w oddziele lasu 37 w ilości około 230 metrów sześc.

Odległość zrębów od stacji kolejowej w Niepołomicach 13—15 klm.

Oferty należycie ostemplowane, z podaniem ceny za 1 metr sześc. loco las, z kwitem na złożone wadium, przyjmuje do godziny 11-tej dnia 11 stycznia 1928 r. Nadleśnictwo w Grobli, gdzie są do przejrzenia także bliższe warunki sprzedaży.

•

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie rozpisuje konkurs na dostawę 5 jednokonnych wozów typu „d2" (karjolka), służących do przewozu poczty. Szczegółowych informacyj udzieli Oddział Gospodarczy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3/III.

Oferty wnosić należy do dnia 14 stycznia 1928 r. do godz. 12 w południe.

•

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego ogłasza przetarg na dostawę:

a) 60,000,000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajanych w paczki po 25 g., a mianowicie: 1) 11,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Najprzedniejszy Turecki"; 2) 27.000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Przedni Turecki"; 3) 32,000.000 sztuk etykiet do tytoniu „Średni Turecki" i

b) 1.500.000 sztuk dwukolorowych etykiet do pakowania tytoniu „Najprzedniejszy Macedoński" po 50 g.

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w „Monitorze Polskim" Nr. 292, 293 i 294.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę w roku 1928:

około 23.000 metrów sześc. tłucznia: około 40.000 metrów sześc. żwiru rzecznego, sianego: około 3.000 metrów sześc. żwiru do robót betonowych; około 3.800 metrów sześc. piasku pojedyńczo sianego (budowlanego): około 1.600 metrów sześc. piasku podwójnie sianego.

Termin składania ofert upływa dnia 26 stycznia 1928 r.

Bliższe szczegóły nabyć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio, za poprzedniem złożeniem w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych, lub też po nadesłaniu pocztą należności w kwocie Zl. 2·—.

Wydawca: Za Spółkę Wyd „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana